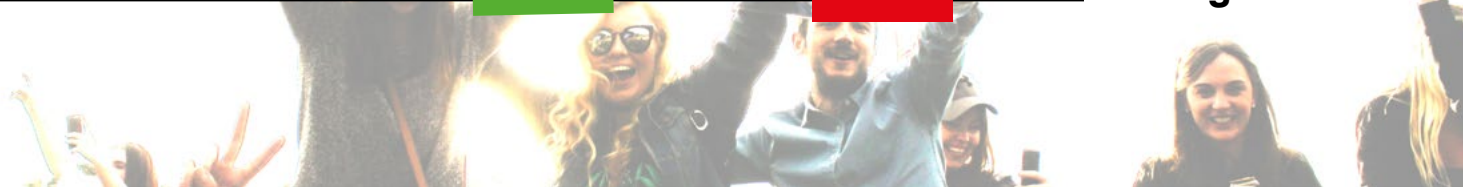


Cogito POLONI dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



- Czas na debiut LITERACKI**
młodej Polonii!
- Ciekawe** konkursy, stypendia i projekty dla uczniów i szkół
- Sprawy ludzi są dla mnie ważne – mówi **Gabi z Wilna**
- Kim są PATRONI** polonijnych szkół?
- Dlaczego warto studiować w **Polsce**?
- NOWOŚCI** muzyczne i książkowe
- Na lekcję:**
Omawiamy poezję **Herberta**
- Wielki Polak: portret JANA PAWŁA II**
Podpowiadamy, jak napisać list oficjalny
- „Kraków nad rankiem”** – piękne dzieło sztuki
- FRAZEOLOGIZMY** ze zwierzakami

Cześć młoda Polonio!

Pandemia koronawirusa sprawiła, że w większości polonijnych szkół nauka odbywa się zdalnie. Ale nie poddajecie się i robicie wszystko, by utrzymać stały kontakt z językiem polskim i nauką. I robicie to z oddaniem i na wysokim poziomie. Udowodniliście to, organizując wspaniałe akcje związane z Narodowym Czytaniem. O tym piszemy w tym wydaniu „Cogito dla Polonii”.

5 października był Światowy Dzień Nauczyciela, a 14 października będziemy obchodzić Dzień Edukacji Narodowej. Wiemy jedno, polonijna edukacja jest wspaniała, a zawdzięczamy to polonijnym nauczycielom i uczniom. Bo prawda jest taka, że nie ma żadnej szkoły bez mądrych i zaangażowanych nauczycieli, bez fajnej, pełnej pasji młodzieży. W tym numerze pokazujemy Was, wspaniałych uczniów i nauczycieli, i to, co fajnego robicie dla Polonii. Dziękujemy Wam, że jesteście i robicie tyle świetnych projektów! Bądźcie z nami!

Piszcie mejle, przysyłajcie teksty.

Zapraszam do czytania,

Ola Siewko

redaktor naczelna

„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 2. numerze

4 Dzieje się! Ważne newsy dla Polonii

Polonijne akcje, konkursy i stypendia czekają na młodą Polonię.

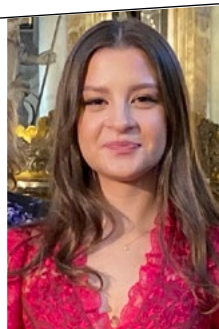


6 Narodowe Czytanie 2020

Tegoroczne czytanie „Balladyny” zepsuła pandemia koronawirusa, ale polonijne szkoły na świecie spisały się na medal!

10 Sprawy ludzi są dla mnie ważne

„W szkole angażowałam się w prace społeczne, pisałam do gazetki szkolnej, udzielałam się na portalu Wilnoteka. Byłam harcerką” – mówi GABRIELA WOJNIŁO, maturzystka z Wilna.



14 Moja szkoła nosi imię...

Niedźwiedzia Wojtka? Adama Mickiewicza? Fryderyka Chopina? Jana Brzechwy? A może Pana Kleksa? Czy to ważne, jakie imię nosi szkoła? Oczywiście, że tak.



8 Poznajcie wyjątkową nauczycielkę z Rzymu

„Moim mottem jako nauczyciela jest: *Powiedz mi, to zapomnę. Naucz mnie, to może zapamiętam. Zaangażuj mnie emocjonalnie, to się nauczę*” – mówi MARTA LAZAROWICZ.



12 Chcę być jak Kubica!

Dziewczyna na torze! Tak o KORNELII OLKUCKIEJ mówią znawcy motorsportu! Nasza bohaterka startuje jako jedyna dziewczyna w Rotax Max Challenge Poland!



18 Twórczość młodej Polonii

„Rzeczywistość unikalna” to opowiadanie JOASI KOLASIŃSKIEJ, uczennicy z Irlandii, które prowadzi nas do magicznego świata wyobraźni.

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

Drodzy Nauczyciele Polonijni – nasi odkrywcy talentów polonijnej młodzieży – pamiętajcie, że czekamy na prace i teksty Wasze i Waszych Uczniów. Przesyłajcie je mejlem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. Każdemu Nauczycielowi i jego Uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

20 Zapraszamy na studia do Polski!

Sprawdźcie, jak wygląda nauka na prawie.

22 Historia Polski jest ciekawa!

Dzięki pierwszym kronikarzom znamy naszą dawną historię. Poznajmy autorów i ich wielkie dzieła.

24 Wielki Polak – Jan Paweł II

Nasz Ojciec Święty był Papieżem młodych ludzi. Na zawsze pozostanie w naszych sercach i historii. A jak wspomina go uczennica z Włoch?

26 O polskiej sztuce: „Kraków rankiem” Juliana Fałata

W jaki sposób artysta zobaczył poranny Kraków?

28 Ważna lektura: Poezja Zbigniewa Herberta

Wiersze poety są czytane. Może dlatego, że odwoływał się do mitów i wartości kultury, które stanowią o łączności pokoleń... Co mówi jego Pan Cogito?

32 Jak to napisać po polsku?

Podpowiadamy, jak napisać list oficjalny do organizacji polonijnej.

34 Zwierzaki we frazeologizmach

Niektóre związki frazeologiczne mają zaskakujące znaczenie. Lepiej je znać, by nie siedzieć cicho jak mysz pod miotłą. 😊

36 Wielkie plany Marceliny Szlachcic

Wywiad z utalentowaną artystką, uczestniczką pierwszej edycji „The Voice Kids”.

38 Czas na kulturę 😊

O czym śpiewa Zuza Jabłońska? Kogo kocha Mikromusic? Kto na nas zerka z polskich obrazów? Jak wyglądały losy „Skrzydlatej ferajny”?

40 Słowa Jana Pawła II

„Wczoraj do ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest twoje”.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna

Ola Siewko

Skład i łamanie graficzne:

Ilustratorka Dorota Domagała

Okładka: Syda Productions/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com, Unsplash.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Zagójska 7, lok. 5

04-160 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Marywilska 34 E

03-228 Warszawa



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres:

cogito@cogito.com.pl

STWÓRZ „KALENDARZ DLA NIEPODLEGŁEJ”!



Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą zaprasza uczniów szkół polonijnych na świecie do udziału w konkursie pt. „Kalendarz dla Niepodległej”. Zadaniem konkursowym jest stworzenie kalendarza ilustrującego wydarzenia, miejsca i postaci ważne z punktu widzenia dążenia Polski do niepodległości.

Prace mogą być wykonane w wersji cyfrowej w dowolnym formacie, ale też papierowej, ale sposób ich zgłoszenia jest możliwy tylko w postaci elektronicznej.

„Kalendarz dla Niepodległej” należy przesłać do **31 października 2020 roku**. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do **16 listopada 2020 roku**. Lista autorów zwycięskich prac zostanie zamieszczona na stronie www i fanpage’u Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

SUPERKONKURSY!!!

„W poszukiwaniu śladów polskości”

– przygotuj pracę i wygraj konkurs!



„Ludzie, którzy pamiętają, skąd pochodzą, ludzie, którzy cenią swoje tradycje, mogą wnieść wiele w życie każdego kraju.”

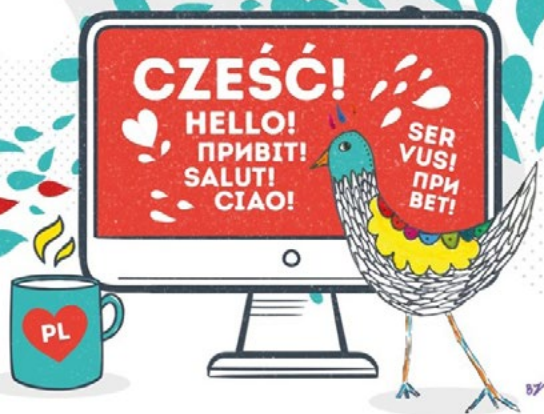
Jan Paweł II

Na podstawie cytatu wielkiego Polaka, Papieża Jana Pawła II, przedstaw wybrane wydarzenia, postaci lub miejsca w kraju, w którym mieszkasz, związane z polską postawą patriotyczną niosącą wkład w budowanie lokalnej społeczności. Swoją pracę wyślij na konkurs pt. „W poszukiwaniu śladów polskości”, który organizuje Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. **Praca może zawierać opis, fotografie, nagrania audio i wideo.**

Uwaga! Konkurs skierowany jest do uczniów w wieku 10–19 lat. Komisja wyłoni najlepszą pracę, przyznając jej Grand Prix, i po 3 najciekawsze prace w kategoriach: prace indywidualne i prace grupowe. Termin nadsyłania prac mija **31 października 2020 roku**.

Regulaminy konkursów ORPEG znajdziesz tutaj
<http://www.orpeg.pl/.../2337-przypomnienie-o-konkursach...>

6.
POLONIJNY DZIEŃ
DWUJĘZYCZNOŚCI
POLISH BILINGUAL DAY
17 - 18 PAŹDZIERNIKA/
OCTOBER 2020



Nie przegap! Polonijny Dzień Dwujęzyczności

Zbliża się wyjątkowe święto – Polonijny Dzień Dwujęzyczności (Polish Bilingual Day). Co roku obchodzony jest w każdy trzeci weekend października. W tym roku odbędzie się 17–18 października. Warto się do tego święta dobrze przygotować. Mnóstwo inspiracji, świetnych haseł i wierszyków znajdziecie na platformie organizatora i pomysłodawcy PDD, czyli nowojorskiej **Fundacji Dobra Szkoła Nowy Jork (DSNY Foundation)**: www.polishbilingualday.com.

Z powodu COVID-19 większość imprez odbędzie się online. Czekamy na wasze newsy, jak świętowaliście swoją wyjątkową dwujęzyczność. ☺



Konwersacje po polsku z podróżami po Polsce na żywo

Polecamy!

Portal Dobra Szkoła Nowy Jork zaprasza młodzież polonijną do nauki języka polskiego poprzez podróże online po Polsce, czyli cotygodniowe spotkania z językiem polskim „na żywo”!

Zajęcia koncentrują się na rozwijaniu języka polskiego w mowie, a także ćwiczeniach wspierających swobodną komunikację z członkami rodziny w Polsce, ułatwiających porozumiewanie się z otoczeniem podczas odwiedzin w kraju, przy jednoczesnym przekazywaniu wiedzy na temat polskich tradycji, kultury, geografii i historii.

Lekcje „na żywo” prowadzone są przez nauczyciela z wybranych miejsc w Polsce oraz multimedialne prezentacje. Dzięki nim zwiedzisz np. krakowskie Stare Miasto, Pałac Kultury i Nauki oraz Muzeum Powstania Warszawskiego, poznasz legendy z Wawelu, odwiedzisz polskie chaty w Muzeum Wsi Polskiej.

Półtoragodzinne zajęcia odbywają się poprzez ZOOM, w 4–5-osobowych grupach raz w tygodniu (sobota lub niedziela do wyboru).

Zapisy, szczegółowy program: redakcja@dobraszkolanowyjork.com

Masz pomysł na projekt? Możesz uzyskać wsparcie finansowe!

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ogłasza ostatni termin składania wniosków o dofinansowanie projektów zaplanowanych na 2021 rok w obszarach: edukacja, kultura, publikacje, dziedzictwo kulturowe i historyczne, aktywizacja środowisk, pomoc charytatywna i socjalna oraz wsparcie mediów i promocja Polski na świecie.

II etap naboru potrwa do **15 października**.

Warto się zgłosić, bo można otrzymać wsparcie na realizację projektu w polonijnej szkole czy stowarzyszeniu i instytucji polonijnej.

UWAGA! Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zachęca do składania wniosków na projekty związane z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, obroną dobrego imienia Polski i działań promujących polską kulturę i historię na świecie.

Wnioski przyjmowane są na formularzach odstępnym na stronie www.pol.org.pl, a także przez system internetowy Benigna (www.benigna.pol.org.pl), w którym istnieje konieczność rejestracji użytkownika.



fot. materiały promocyjne, Pixabay.com, Dejan Dundjerski, poWAzNiAKi, Millenius/Shutterstock.com

Narodowe Czytanie 2020



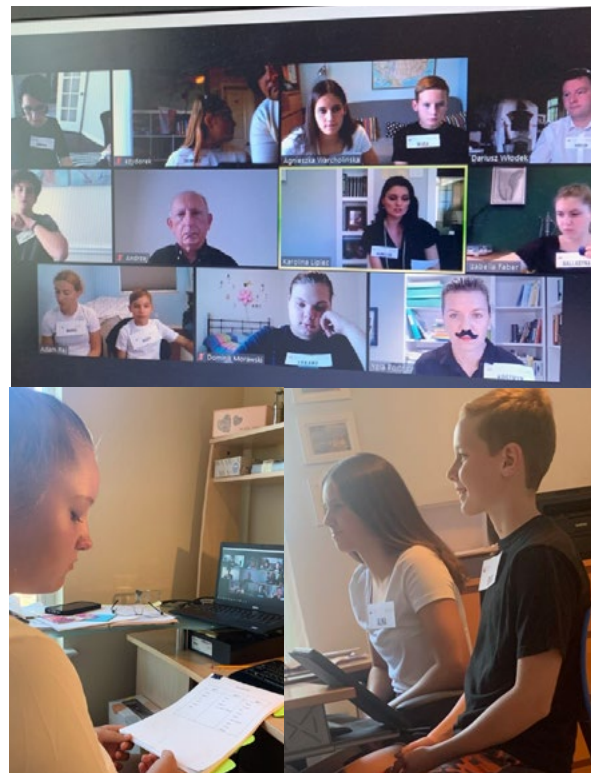
Tegoroczną inicjatywę wspólnego czytania jednej z klasycznych lektur zepsuł koronawirus. Jakże byłoby wspaniale zapoznawać młodzież z „Balladyną” na żywo. Akcji na żywo sporo imprez odbyło się w krajach na wschód od Polski, a w krajach zachodnich większość wydarzeń przeniosło się do świata wirtualnego.

Wierzę, że w tym szczególnym dla nas wszystkich czasie, kiedy razem pokonujemy epidemię, wspólna lektura klasyki polskiej literatury jeszcze silniej nas zjednoczy, przynosząc wiele czytelniczej satysfakcji i ponownie łącząc w przekonaniu o doniosłości dzieł naszych największych pisarzy – napisał Prezydent RP Andrzej Duda w liście zachęcającym do współtworzenia akcji.

Lektura, którą do wspólnego czytania para prezydencka wybrała na ten rok, to „Balladyna” Juliusza Słowackiego – dramat, który powstał w 1834 roku w Genewie, a wydany został w Paryżu w 1839 roku.

KULISY PRZYGOTOWAŃ W JAN KARSKI POLISH SCHOOL OF DALLAS

W zaangażowanej i niezwykle kreatywnej szkole Jan KarSKI Polish School of Dallas zastanawiano się, jak ugryźć dramat, pisany językiem polskiego romantyzmu, z podziałem na role, opatrzone didaskaliami. Na stronie szkoły czytamy: *Jak się do tego zabrać? Jaki będzie efekt? Może chodziło nam kiedyś po głowie zrobienie czytania „Balladyny” jako próby do przedstawienia. Taka inna nieco forma, ale nadal skupiona zarówno na tekście, jak i czytaniu, bo o to w końcu chodzi w całej akcji Narodowego Czytania. A może jednak zrobić to w formie castingu? Pomysły zaczynały się rozwijać, gdy wszystko w zarodku zdusiła pandemia. W lipcu, podejmując decyzję o prowadzeniu zajęć tylko online, na odległość, wiedzieliśmy, że wszystkie nasze szkolne wydarzenia będą musiały zostać zmodyfikowane. Narodowe Czytanie było pierwsze. Na pomoc przyszła technologia. Dzięki wirtualnej rzeczywistości mogliśmy razem, choć na odległość, poczytać „Balladynę”. Z zachowaniem wszelkich reguł social distancing, bezpiecznie, ale bardzo owocnie udało się nam spotkać „na łączach” i językowo się pobawić. Zaprezentować naszą szkołę w kolejnej odsłonie Narodowego Czytania.*



Nad całością projektu w szkole Jan KarSKI Polish School of Dallas czuwały Kasia Włodek i Karolina Lipiec, które wybrały fragmenty utworu do czytania, aktorów-lektorów, prowadziły indywidualne sesje przygotowujące do czytania, a także opracowały streszczenie całości dramatu tak, aby uczniowie byli zorientowani w całej historii. Efekt? Cudowny! Koniecznie posłuchajcie „Balladyny” w wykonaniu uczniów, absolwentów, rodziców i nauczycieli Jan KarSKI Polish School of Dallas: <https://www.youtube.com/watch?v=oj4trxHLjQs&feature=youtu.be>

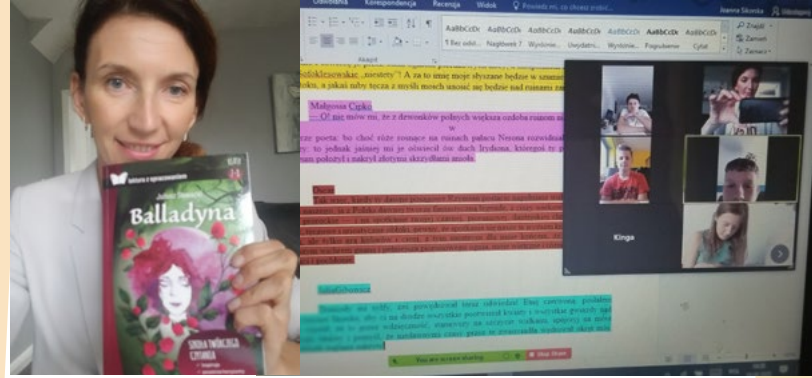
Szkoł, w których akcja Narodowego Czytania przeprowadzona została w Internecie, było najwięcej. Korzystano z różnych narzędzi – były transmisje na Facebooku, nagrania na ZOOM. Udział w nich brali nauczyciele, uczniowie, pracownicy ambasad i polonijnych ośrodków na całym świecie. Do Narodowego Czytania zachęcała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. „Balladynę” czytali prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariusz Piotr Bonisławski, oraz doradcy i trenerzy Lokalnych Ośrodków Metodycznych na całym świecie.

Niektóre szkoły zmobilizowały się w dniu ogłoszonym przez Prezydenta RP, czyli 5 września. W szkołach polonijnych na terenie Wielkiej Brytanii często termin ten przesunął się – nawet i o dwa tygodnie, bo z powodu pandemii szkoły z opóźnieniem rozpoczynały rok szkolny.

JAK BYŁO W INNYCH SZKOŁACH?



Akcja Narodowego Czytania prowadzona na ZOOM wśród dyrektorów i nauczycieli szkół polonijnych przez Darię Wilkinson (blog Blżej Polskiej Sobotniej Szkoły).



W Polskiej Szkole Przedmiotów Ojczyźnych im. św. Kazimierza w Nottingham akcję czytania „Balladyny” przeprowadzili uczniowie klasy GCSE pod opieką nauczycielki, Joanny Sikorskiej-Adamowicz, która przygotowała prelekcję o genezie utworu i inspiracjach Słowackiego. Narodowe Czytanie odbyło się tam w formie zdalnej 19 września. Uczniowie ocenili dramat jako trudny językowo, ale po zrozumieniu go za warty zainteresowania i pobudzający do wielu pytań na temat moralności, dominacji zła w człowieku i świecie.



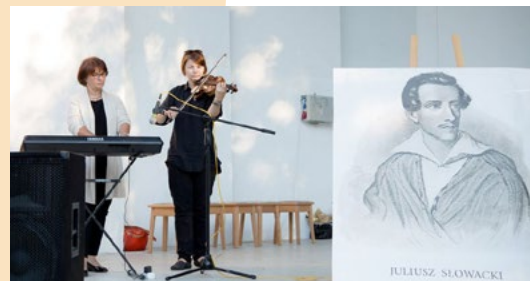
Przyjaciele języka polskiego i literatury polskiej w Algierii na wspólnym czytaniu „Balladyny” spotkali się w Rezydencji Ambasadora RP w Algierze. Zorganizowano tam także konkurs na temat znajomości utworu Słowackiego.



Republikę Południowej Afryki w akcji Narodowego Czytania reprezentowała Szkoła Polska w Pretorii wraz z Ambasadą RP w Pretorii.



W Bratysławie akcję Narodowego Czytania przeprowadził Instytut Polski.



Na scenie Teatru Letniego w parku im. T. Szewczenki w Równem Narodowe Czytanie zostało wzbogacone prelekcją na temat Juliusza Słowackiego, muzyką i śpiewem zespołu „Faustyna” oraz grą na skrzypcach Liliany Ibulajew.



W Zaporozżu prezentowano inscenizowaną wersję „Balladyny”. Zdjęcia wykonała Anna Makushynska.



Uczniowie klas IG–IVG Gimnazjum im. L. Komotowskiego czytali i analizowali fragmenty dramatu w Połukniu na Litwie.



Uczniowie szkółki sobotnio-niedzielnej oraz członkowie Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa Polaków im. Jana Pawła II w Emilczynie czytanie dramatu zorganizowali w plenerze, dbając o bardzo romantyczną i zgodną z treścią dramatu scenerię: była i chatka wdowy, i rzeka z mostkiem, i las. Zdjęcia wykonała Ludmiła Korbut.



Zebrała Renata Jarecka.

Wykorzystano materiały zebrane przez Polską Agencję Informacyjną, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Nauka w naszej szkole „to jest całkiem poważna rzecz”



„Moim mottem jako nauczyciela jest: Powiedz mi, to zapomnę. Naucz mnie, to może zapamiętam. Zaangażuj mnie emocjonalnie, to się nauczę” – mówi MARTA LAZAROWICZ, dyplomowana nauczycielka polonistka, która od 15 lat uczy języka polskiego w Szkole Polskiej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przy Ambasadzie RP w Rzymie.

SYLWIA WOŹNIAK: PAMIĘTA PANI TEN MOMENT, GDY POMYŚLAŁA PANI, ŻE CHCE BYĆ NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA POLSKIEGO?

Marta Lazarowicz: Pamiętam, jak w siódmej klasie na pytanie ukochanej wychowawczynie „kim chcę być, gdy dorosnę?”, odpowiedziałam, że mogę być strażakiem, policjantem, ale nigdy nie będę nauczycielem. Skąd taka odpowiedź? W mojej klasie uczyło się 27 nieposkromionych chłopców i 7 grzecznych dziewczynek. Pamiętam bezradność w oczach wychowawczynie, gdy po kolejnej klasowej awanturze próbowała wprowadzić ład w klasie. Widziałam, że praca nauczyciela do łatwych nie należy.

Życie jednak pisze różne scenariusze. Skończyłam liceum i dostałam się na filologię polską w Krakowie, specjalność nauczycielska. Po cichu myślałam, że nie skończę jako nauczycielka w szkole. Po studiach trzeba jednak wejść w dorosłe życie, mieć pracę. Pomogła mi pani dyrektor z mojego liceum, zapraszając do współpracy. Tak zostałam „panią profesor” w moim liceum. Moi profesorowie stali się moimi kolegami, pani dyrektor na konferencjach zwracała się do mnie „dziecinko”. Młodzież, którą uczyłam, była świetna! Dzięki niej odnalazłam się w zawodzie nauczyciela. Kochałam literaturę i z zapałem o niej mówiłam. Pojawiały się jednak pytania: I to już wszystko? Te same ścieżki do końca życia? Przestraszyłam się i wróciłam do Krakowa, gdzie uczyłam polskiego Słowaków, Wietnamczyków i Włochów. Włosi zaproponowali mi pracę w Italii. Różnie bywało, godzin językowych było mało, więc opiekowałam się dziećmi włoskimi. Myślałam o powrocie do Polski, ale pewnego dnia usłyszałam w polonijnym radiu, że poszukują nauczyciela polskiego do zespołu szkół dla dzieci obywateli czasowo przebywających za granicą przy Ambasadzie RP w Rzymie. Złożyłam podanie i wróciłam do zawodu.

JAKA JEST ROLA NAUCZYCIELA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOLE ZA GRANICĄ?

Zdałam sobie sprawę, że nauka polskiego jest mostem, który łączy mnie i uczniów z ukochaną ojczyzną. Bez języka polskiego zapomną, skąd pochodzą, odetną się od własnych korzeni.

Gdy zaczynałam pracę w Szkole Polskiej w Rzymie 15 lat temu, naszymi uczniami były dzieci urodzone w Polsce, które to, z takich czy innych powodów, znalazły się na włoskiej ziemi. One znały swój kraj, ich rodzicami byli Polacy, dzieci dobrze mówiły po polsku. Z czasem do szkoły zaczęli uczęszczać uczniowie, którzy pochodzili z małżeństw polsko-włoskich, a językiem w ich domu był język włoski. Słabo posługiwali się językiem polskim. Należało go wzmocnić. W pracy tej prym wiodą nasze panie nauczycielki z klas 1–3. To one wprowadzają w język i kulturę polską naszych uczniów. Potem dzieci idą do klasy czwartej i my prowadzimy je przez następne etapy edukacji, do ukończenia liceum. W tym czasie następuje konsolidacja klasy jako grupy, wyrównuje się poziom znajomości języka, uczniowie nabywają umiejętności i wiedzę z zakresu języka polskiego i kultury polskiej na poziomie takim jak w szkołach w Polsce.





Pani Marta z absolwentami w Instytucie Kultury Polskiej w Rzymie w trakcie Narodowego Czytania „Balladyny”

NA CO KŁADZIE PANI SPECJALNY NACISK W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO?

Uważam, że nauka jest skuteczna, gdy uczeń nabywa umiejętności poprzez emocjonalny stosunek do tego, co robi. Staram się, aby uczeń najpierw odnalazł się w klasie, w pracy zespołowej. Dlatego nie ograniczam się tylko do prowadzenia samej lekcji. Organizuję wspólnie z innymi nauczycielami festiwale, konkursy, przedstawienia w szkole i forum Polonii, uczestniczę w projektach we współpracy z lokalnymi instytucjami.

Myślę, że moja praca, jak i moich koleżanek i Pani Dyrektor, daje gwarancję uczniom i rodzicom, że nauka w naszej szkole „to jest całkiem poważna rzecz”. Trzeba tutaj wspomnieć o roli państwa polskiego. Polska jako jeden z niewielu krajów na świecie prowadzi bezpłatną edukację dla dzieci polskich mieszkających za granicami kraju.

Chcemy, by młodzież była dwujęzyczna, znała i kochała Polskę, potrafiła się odnaleźć zarówno we włoskiej, jak i polskiej rzeczywistości. To wymaga współpracy nauczycieli, metodyków i rodziców, a także serca, entuzjazmu, zaangażowania, czasu.

W JAKI SPOSÓB WSPIERACIE POLSKĄ MŁODZIEŻ W SZKOLE POLSKIEJ IM. GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO PRZY AMBASADZIE RP W RZYMIE?

W naszej szkole dzieci ze słabą znajomością języka polskiego mogą brać udział w dodatkowych zajęciach opartych na nauce języka polskiego jako obcego. Działa u nas Stowarzyszenie Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego, które prowadzi przedszkole dla najmłodszych, a także organizuje konferencje o dwujęzyczności dla nauczycieli z Włoch i nauczanie języka polskiego jako obcego. Prowadzę tam lekcje z dziećmi, a także dorosłymi. W tym roku podczas pandemii zaproponowałyśmy kursy języka polskiego jako obcego w formie online dla osób słabo posługujących się językiem polskim – miały szansę podciągnąć się językowo, by stać się uczniami naszej szkoły w kolejnym roku szkolnym. Dzięki pomocy Rady Rodziców wzbogacamy księgozbiór biblioteki szkolnej, dbając o to, aby nowe książki zachęcały do zanurzenia się w języku polskim i kulturze polskiej.



Pani Marta z licealistami na tegorocznej studniówce w Ambasadzie RP w Rzymie

W CZERWCU POŻEGNAŁA PANI KOLEJNY ROCZNIK MATURZYSTÓW...

Tak, przez te lata nauki w naszym liceum starałam się dać im skrzydła, aby mogli latać wysoko i zdobywać świat. Uczyłam ich szacunku: do pracy, do siebie i do innych. Tłumaczyłam, jak bronić siebie, swoich bliskich, swojego zdania. Mówiłam im, że bez pasji będą żyć na pół gwizdka. Teraz życzę im odwagi i wytrwałości w osiągnięciu celów. By potrafili, gdy będzie trzeba, brać się z życiem za bary i wykuwać los na miarę tego, czego Szkoła Polska w Rzymie, rodzina i środowisko polonijne ich nauczyły.

Abiturienti naszej szkoły z dumą mówią: „My, Polacy”. Język polski sprawił, że poznali swoje korzenie.



fot. archiwum pani Marty Lazarowicz

Sprawy **ludzi** są dla mnie ważne

„W szkole angażowałam się w prace społeczne, pisałam do gazetki szkolnej, udzielałam się na portalu Wilnoteka. Byłam harcerką, brałam udział w konkursach” – mówi GABRIELA WOJNIŁO, tegoroczna maturzystka z Wilna, finalistka olimpiady z języka polskiego, studentka I roku prawa na Uniwersytecie Warszawskim.



Ola Siewko: Gabrysiu, jesteś tegoroczną maturzystką liceum ogólnokształcącego, które ukończyłaś w systemie kształcenia na odległość w ORPEG (Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą). Jak wspominasz egzaminy maturalne?

Gabriela Wojniłło: Egzaminy maturalne wspominam bardzo dobrze, byłam do nich dobrze przygotowana. Zdawałam język polski, historię i matematykę w konsulacie polskim w Wilnie. Miałam bardzo dobre warunki, bo z Wilna tylko ja zdawałam polską maturę.

Jesteś zadowolona z wyniku?

Tak. Na maturze zdawałam język polski, historię, język angielski, język rosyjski i podstawową matematykę. Zdawałam też maturę w litewskiej szkole. Obie bardzo dobrze mi poszły, ale na litewskiej miałam prawie 100% z historii, dlatego w rekrutacji na prawo na Uniwersytecie Warszawskim wskazałam maturę litewską. Od 1 października jestem studentką prawa.

Wróćmy na chwilę do czasów szkoły polskiej. Jak wyglądały Twoje zajęcia na platformie „Otwarta Szkoła”?

Wszystkie zajęcia i wykłady odbywały się zdalnie, w ciągu tygodnia, w godzinach popołudniowych. Do zaliczenia mieliśmy m.in. język polski, historię, geografię. Pisaliśmy sami prace kontrolne, które potem skanowaliśmy i umieszczaliśmy na platformie, by nasi nauczyciele mogli je sprawdzić. Mogliśmy też konsultować się z nauczycielami, zawsze udzielali nam wsparcia. Nasze zajęcia na platformie „Szkoła otwarta” miały różne formy: konsultacji, wykładu. W klasie miałam uczniów niemal z każdego zakątka świata. Mój rocznik założył grupę na Facebooku, pomagaliśmy sobie nawzajem.

Świetnie mówisz po polsku.😊

Język polski jest moim pierwszym językiem, którego się nauczyłam. Urodziłam się w polskiej rodzinie. Moja mama i tata są Polakami. Moi dziadkowie wspominają czasy, kiedy Wilno było polskim miastem. W domu zawsze mówimy po polsku. W Wilnie mieszka dużo Polaków, jest wiele rodzin mieszanych.

Od pierwszej klasy uczyłam się zarówno w szkole polskiej, jak i litewskiej. W tej drugiej też był język polski, uczyli nas nauczyciele, którzy są Polakami. Dwóch było wyjątkowych, bo wspaniale opowiadali o polskiej historii, dzięki nim zainteresowałam się okresem II wojny światowej, ostatnio pasjonuje mnie Polska Jagiellonów.

Nie wiem, czym będę się zajmować w przyszłości. Może to będzie prawo, a może publicystyka, polityka.



foto. archiwum prywatne



Zaczynam studia w Warszawie. Czuję ekscytację, jednak ostrożnie podchodzę do przyszłości. Pandemia koronawirusa pokazała, że każde plany i pomysły mogą się zmienić z przyczyn niezależnych.

Twoim pomysłem na życie jest prawo?

Teraz cokolwiek trudno planować, pandemia koronawirusa pokazała, że każde plany i pomysły mogą się zmienić z przyczyn niezależnych. Nie wiem, czym będę się zajmować w przyszłości. Może to będzie prawo, a może publicystyka, polityka. W liceum angażowałam się w prace społeczne, pisałam do gazetki szkolnej, udzielałam się na portalu Wilnoteka. Byłam harcerką, brałam udział w konkursach. Na pewno nie lubię stać w miejscu. Sprawy ludzi są dla mnie ważne.

Jak smakują pierwsze kroki w samodzielne życie?

Czuję ekscytację, czekam na każde kolejne wydarzenie, spotkanie z nowymi ludźmi. Ostrożnie jednak podchodzę do przyszłości, koronawirus ciągle wszystko zmienia.

Jakie są Twoje pasje?

Gdy byłam młodsza, bardzo lubiłam sport, szczególnie jazdę konną. Teraz bardziej angażuję się w kulturalną działalność. Interesuje mnie film, poezja, polityka.

Co lubisz w polskiej kulturze?

Podoba mi się poezja Stanisława Barańczaka. Jest też dużo młodych wokalistów i zespołów z dobrymi tekstami i muzyką, jak The Dumplings, Kwiat Jabłoni, Mikromusic, Daria Zawiałow.

Lubię „Seksmisję” – to stary polski film, ale oglądając go, zawsze dobrze się bawię. Podobała mi się „Zimna wojna” Pawlikowskiego. W listopadzie w Wilnie odbędzie się Festiwal Kina Polskiego, więc jestem ciekawa, co w tym roku będziemy mogli zobaczyć.

Wilno to piękne miasto. Jakie są Twoje ulubione miejsca związane z Polską?

W dzielnicy Zarzecze często przechodzę obok domu na ulicy Młynowej, w którym mieszkał poeta Konstanty Ildefons Gałczyński. Napisał nawet wiersz o moście, który niedaleko tu stoi. Zawsze, gdy mijam budynek, myślę o tym, z którego okna Gałczyński patrzył na mostek.

Bez czego lub kogo nie wyobrażasz sobie życia?

Bez Internetu. Zdecydowanie. Mam grupę ludzi mi bliskich, z którymi spotykam się, ale dzięki Internetowi możemy zawsze porozmawiać.

Trzy zdania, które najlepiej Cię określają?

To trudne pytanie, bo żyjemy w trudnych czasach. Może odpowiem tak: jestem trochę zagubiona, podekscytowana i gotowa do nowych przygód.



Co chciałabyś powiedzieć młodym Polakom mieszkającym za granicą?

Że pozdrawiam ich i życzę im powodzenia w życiu. Mam nadzieję, że ich polskie korzenie pomogą im zrozumieć siebie, i że są z tego dumni.

A Ty jesteś dumna?

Jestem dumna. Przy okazji każdej nowej znajomości podkreślam, że mam polskie korzenie. Wiem, że to daje świetny punkt do rozpoczęcia rozmowy. Każdy naród ma swoją mentalność. Moje własne korzenie pozwalają mi lepiej to zrozumieć. Polacy są bardziej otwarci, gościnni. Litwini mają pierwiastek skandynawski, a więc więcej dystansu, są nieufni. Polacy idą do przodu, zapraszają wszystkich do siebie. To nasz atut!

Chcę być jak Kubica!

Dziewczyna na torze! Tak mówią znawcy motorsportu, bo dokonała czegoś niemożliwego! **Kornelia Olkucka** w wieku 8 lat pierwszy raz wsiadła do gokarta, treningi wyścigów rozpoczęła w szóstej klasie szkoły podstawowej, dziś ma międzynarodową licencję kierowcy/zawodnika CIK-FIA i startuje w Rotax Max Challenge Poland!



Ola Siewko: Kornelio, kiedy pomyślałaś, że chcesz być jak Robert Kubica?

Gdy byłam dzieckiem, z tatą oglądałam w niedzielę Formułę 1. Moim idolem był Michael Schumacher. Gdy miałam 8 lat, pojechaliśmy do Monako i tam pierwszy raz wsiadłam do gokarta. To był halowy gokart – rozrywka dla turystów. Razem ze mną zaczęli się ścigać chłopcy z Rosji, za wszelką cenę próbowali mnie wyprzedzić, ale ja się nie dałam. Po tej jeździe poczułam, że chciałabym trenować i w przyszłości być jak Kubica.

I to się zaczyna dzieć, prawda?

Od wyjazdu do Monako na każdych wakacjach we Francji szukaliśmy torów, bym mogła pojeździć. W szóstej klasie tata zapisał mnie do szkółki kartingowej. Dołączyłam do grupy trenującej drugi rok, ludzie mieli doświadczenie, ale szybko doganiałam ich w umiejętnościach. Tata, widząc moje postępy, kupił mi gokarta wyczynowego i zabrał mnie na profesjonalny tor do Torunia. No, wtedy to na dobre wsiąklam.

Co zyskałaś?

Pasję, która mnie pochłania i rozwija. Dzięki wyścigom zdobywam i rozwijam kluczowe umiejętności w życiu, np. refleks, koncentrację, szybkość reakcji. Poznaję także swoje mocne i słabe strony, i wiem, jak nad sobą pracować. To nie slogan, ale fakt. Uprawianie sportu uczy dyscypliny, konsekwencji w dążeniu do celu, wytrwałości, ale też pokory i radzenia sobie ze stresem i porażkami.



fot. Krzysztof Stępiak

Weszłaś w świat zarezerwowany dla chłopaków. Jakie bariery musiałaś pokonać?

Przede wszystkim barierą braku doświadczenia. Ścigam się w kategorii senior – z najstarszymi i doświadczonymi chłopakami, którzy jeżdżą od małego i każdy tor jest im znany. Dla mnie wszystko było nowe i bardzo trudne. Musiałam mierzyć się także z tym, że na początku na moje starty patrzono z przymrzeniem oka, bo jestem dziewczyną (zresztą jedyną w serii Rotax Max Challenge Poland), a to przecież męski sport. Zaciskałam zęby, gdy się śmiali, jak mi nie wychodziło, jak wypadałam z toru. Najważniejsze dla mnie było to, by mnie w pierwszych wyścigach nie zdublowali (na ogół czołowa stawka dogania i dubluje początkujących zawodników) – i to był mój osobisty sukces, że się nie dałam.

Tutaj przyda się silny charakter, ale i umiejętności?

Przede wszystkim trzeba mieć silną psychikę, gdyż wynik wyścigu nie zależy tylko od zawodnika. Ważny jest sprzęt, warunki na torze, a także szczęście, by np. nie dać się wyeliminować z wyścigu przez błąd innego zawodnika. Przydaje się umiejętność podejmowania szybkich decyzji i działania w stresie, wytrzymałość fizyczna. Trzeba być skupionym i kontrolować otoczenie, bo wszystko może się zdarzyć.

Jak wygląda Twoja codzienność?

Wstaję o 6.15 i szykuję się do szkoły, z której wychodzę o 16.00. W domu jem obiad, odrabiam lekcje, a wieczorem ćwiczę i wykonuję zadania zlecone przez psychologa sportu. Dwa razy w tygodniu trenuję na siłowni pod okiem trenera lub taty. W sezonie niemal każdy weekend spędzam na torze na treningach lub zawodach, więc jestem w ciągłej podróży.

Grasz jeszcze na skrzypcach?

Do 13. roku życia uczyłam się w szkole muzycznej gry na skrzypcach. Muzyka zawsze będzie moją pasją. Myślę, że skrzypce wbrew pozorom przygotowały mnie do startów w wyścigach. Poprzez występy publiczne na koncertach nauczyłam się też panować nad stresem, współpracować z innymi, wyłapywać błędy i je szybko poprawiać. Te występy dały mi obycie życiowe.

ŚCIGANIE SIĘ
JEST DLA MNIE
ODSKOCZNIĄ
OD SZKOŁY
I NAUKI.
Mogę się
odstresować
i zapomnieć o życiu
poza torem.

Jesteś jedyną dziewczyną w Rotax Max Challenge Poland.

Co powiesz tym, którzy tak jak Ty chcą postawić na motorsport?

To sport dla każdego, ale moim zdaniem najlepiej zacząć go trenować w wieku 6–7 lat, choć ja sama miałam 13 lat, gdy rozpoczęłam przygodę z wyścigami. Nie zgasiło to mojego zapału. Polecam zapisać się do szkoły gokartowej i jeździć na halowych gokartach. Emocje i świetna zabawa gwarantowane. I najważniejsze, nie stresować się, robić tylko to, co się kocha. Cały czas doskonalić umiejętności i spełniać swoje marzenia, bo to najważniejsze.



MOJA szkoła nosi imię...

Niedźwiedzia Wojtka? Adama Mickiewicza? Fryderyka Chopina?
Jana Brzechwy? A może Pana Kleksa?
Czy to ważne, jakie imię nosi szkoła? Myślmy, że tak.

Nie tylko szkoły w Polsce mają swoich patronów. Wybierają ich także szkoły polonijne. Nie muszą, ale wciąż to robią. Patrząc na patrona, sporo wiemy od razu o samej szkole – czy była założona dawniej, czy w ostatnich latach, jakie wartości są dla niej ważne.

Pamiętajmy, pielęgnujemy, przekazujemy

Jeśli szkoła nosi imię generałów **Władysława Sikorskiego** czy **Władysława Andersa (Sheffield, Bristol)**, to można przypuszczać, że powstała niedługo po II wojnie światowej i w gronie jej założycieli byli ci, którzy walczyli na frontach wojennych poza granicami Polski. W Wielkiej Brytanii znaleźli się z konieczności, bo do kraju wrócić nie mogli. Z żołnierzami II Korpusu pod dowództwem gen. Andersa związany jest „żołnierz w niedźwiedziej skórze”, czyli słynny Wojtek, patron szkół na Wyspach: w **Edyburgu** i **Crawley**. To patron budzący zainteresowanie uczniów, rodziców, bo kto nie kocha **Niedźwiedzia Wojtka**?

Na Wyspach nie dziwi imię **Polskich Sił Powietrznych**, które nosi szkoła w **Walsall** czy **Dyvizjonu 303 w Sutton**. Z najsłynniejszym polskim dywizjonem lotniczym wiąże się inna postać historyczna – **Tadeusz Kościuszko**, którego imię nosi jedna z największych szkół sobotnich na Wyspach mieszcząca się na londyńskim **Ealingu**.

– *Kościuszko w świadomości Polaków stał się wzorem patriotyzmu, cnót żołnierskich i obywatelskiej wierności. Jest uosobieniem tożsamości narodowej, która nieodzowna jest do budowania własnej osobowości, poczucia dumy, odrębności i zachowania więzi duchowej z własnymi przodkami. Patronem naszej szkoły został najlepszy z najlepszych* – czytamy na stronie www szkoły.



Ziemia kręci się wokół Słońca, a nasza szkoła kręci się wokół wartości, do których wychowujemy nasze dzieci.

Polska Szkoła Sobotnia im. Mikołaja Kopernika (Reading)

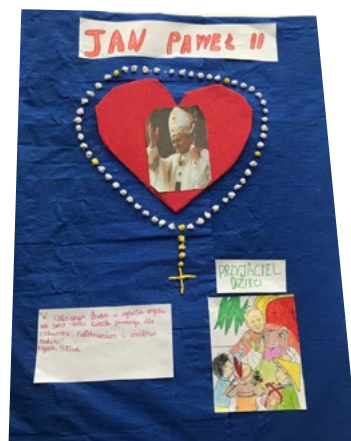


Jan Paweł II – patron-rekordzista

Ile szkół nosi imię papieża Polaka, aż trudno zliczyć: **Bath, Bedford, Bognor Regis, Fife, Inverness, Lancaster, Leicester, Liverpool, Preston, St Albans, Worcester**. Za swoje motto przyjmuje cytat z nauk św. Jana Pawła II Polska Szkoła Sobotnia im. Świętej Rodziny z londyńskiego Walthamstow:

„Nie ma większego bogactwa w narodzie nad świętymi obywateli”.

Z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II Polska Szkoła Sobotnia w St Albans zorganizowała wystawę prac plastycznych uczniów.



Mądrzy święci

Święty Stanisław Kostka żył tylko 18 lat, a jest jednym z najbardziej znanych i czczonych w Polsce świętych. Pochodził z niezbyt zamożnej i wielodzietnej rodziny, ale dzięki swojej pilności do nauki stał się wzorem pracowitego i sumiennego ucznia. Na Wyspach patronuje szkołom w **Derby, Leeds i Manchesterze**. Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Manchesterze czci patrona 18 września. Nawet i w tym roku można było wziąć udział we mszy świętej – jeśli nie na żywo, to transmitowanej w Internecie – za nauczycieli, asystentów, uczniów, rodziców i pracowników szkoły z okazji święta Stanisława Kostki. Dzieci poznają i śpiewają hymn autorstwa siostry Teresy Kos, którego refren przywołuje świętego:

*Pomóż, święty Stanisławie,
dobrym być Polakiem,
strzec kultury i tradycji,
polskiej mowy naszej.*



Francuski święty, **Bernard**, intelektualista i filozof z przełomu XI i XII wieku, wykazywał się tak ogromnym talentem oratorskim, że matki nie zezwalały synom na wysłuchiwanie jego kazań z obawy, że zechcą wstąpić do zakonu cystersów. To on jest autorem maksymy: „Przyczyną kochania Boga jest sam Bóg, a miarą – kochać bez miary”. Oby takim wartościom – łączącym rozum z miłością do innych – wierni pozostawali wychowankowie Szkoły Polskiej im. św. Bernarda w **High Wycombe**.

Żyjący w XV w. **Jan Kanty** to patron studentów, nauczycieli, profesorów i Akademii Krakowskiej, której był absolwentem. Dziś patronuje szkole Multi ABC w **Nottingham**. O jego wstawiennictwo proście, jeśli macie w ramach pracy domowej przepisywać długie teksty czy pisać wypracowania – Jan Kanty przepisywał rękopisy.

Królewicz **Kazimierz Jagiellończyk** to wychowanek kronikarza Polski, Jana Długosza, i włoskiego humanisty, Kallimacha. **Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Świętego Kazimierza w Nottingham** jest chyba jedyną na Wyspach szkołą, która nosi to imię, ale obchody kaziuków (4 marca) i przygotowywanie kaziukowych serc są znane i obchodzone w wielu ośrodkach polonijnych na świecie.

W okolicach **Amersham i Great Missenden** od 1947 roku działalność prowadzi **Polska Szkoła im. św. Józefa**. Imię pokornego **św. Franciszka** w 2013 roku przyjęła szkoła w **Erith**. Zainteresowaniem cieszy się na Wyspach **Maksymilian Maria Kolbe**, który oddał swoje życie za innego więźnia w Oświęcimiu. Jego imię noszą szkoły polskie w **Luton i Dunstable** oraz w **Scunthorpe**.

– *Staramy się robić zajęcia dotyczące naszego patrona, tym bardziej, że sporo młodszych dzieci nie ma pojęcia, „kim jest ten pan na naszym logo”* – opowiada dyrektor szkoły w Scunthorpe, Agnieszka Grab.

Nazwisko błogosławionej **Franciszki Siedliskiej**, patronki szkoły w **Northampton**, jest mało znane, choć to idealna święta na patronkę polonijnych szkół. Pod koniec XIX wieku tworzyła domy zakonne z internatami i bursami dla młodzieży. Jej zgromadzenie w odpowiedzi na prośbę polskich emigrantów w Paryżu założyło tam dom i szkołę, w których siostry podjęły się opieki i wychowania dziewcząt. Kolejna placówka w Londynie, założona w 1895 roku, dała początek Polskiej Misji Katolickiej w Anglii.





Mądrym być to wielka sztuka, być dobrym jeszcze większa.

ABC. Polska Sobotnia Szkoła im. Kornela Makuszyńskiego (Poole) przywołuje słowa Kornela Makuszyńskiego.



Popularni literaci

Na liście patronów są ojcowie polskiej literatury: **Mikołaj Rej (Londyn Chiswick)** i **Jan Kochanowski (Londyn Northolt)**. Imię **Adama Mickiewicza** noszą szkoły w **Blackburn, Huddersfield** czy w londyńskich dzielnicach **Enfield** oraz **Leyton**. **Henryk Sienkiewicz**, autor „Latarnika”, cieszy się uznaniem uczniów i nauczycieli szkół w londyńskim **Fulham** oraz w **Slough**. Imię Marii Konopnickiej wybrały szkoły w **Leamington Spa, Swindon** i jedna z największych i najstarszych szkół londyńskich na **Willesden Green**.

Na pielęgnowanie wartości nastawia się szkoła w **Poole**, która nosi imię **Kornela Makuszyńskiego**. Jej mottem są słowa pisarza: „Mądrym być to wielka sztuka, być dobrym jeszcze większa”, a hymnem piosenka Wojciecha Młynarskiego z filmu „Panna z mokrą głową”, ale sparafrazowana przez założyciela szkoły, Janusza Kulczyckiego.

Na londyńskim **Wembley** od pięciu lat funkcjonuje szkoła im. **Janusza Korczaka**, pedagoga kochającego dzieci.

– *Taki patron zobowiązuje* – z uśmiechem swoją szkołę przedstawia Małgorzata Sędziewska. – *Przede wszystkim do tego, aby podczas sobotnich spotkań to mały człowiek był najważniejszy. Wymarzony pedagog to człowiek, który lubi dzieci.*

Niekwestionowanym królem patronów z grona literatów jest **Jan Brzechwa**. Jego imię noszą szkoły w **Brighton, Harlow, Hastings & St Leonard on Sea, Kettering, Milton, Stratford-upon-Avon** i **Taunton**. Na Wyspach jest szkoła, która ma imię **Pana Kleksa** w **Accrington**.

– *Uroczyste nadanie imienia nastąpiło 10 września 2011 roku podczas rozpoczęcia piątego roku szkolnego w dziejach szkoły* – opowiada dyrektor szkoły, Anna Szymańska. – *Odczytano wówczas Akt Nadania Szkole Imienia. W 2012 roku szkoła ogłosiła konkurs „Mój Pan Kleks”. Zadaniem uczniów było wykonanie pracy plastycznej przedstawiającej postać Pana Kleksa. Do konkursu na logo szkoły zakwalifikowały się dwie prace z wizerunkiem Pana Kleksa: Wiktorii Dąbrowskiej i Kuby Łączyńskiego. Ostatecznie na logo szkoły znalazł się wizerunek Pana Kleksa wykonany przez 6-letniego Kubę. Nowe logo dla szkoły zaprojektował pan Michał Kaluska.*

Historia i nauka

W **Cambridge** istnieje szkoła imienia **Dąbrowki**. W **Portsmouth** działalność prowadzi szkoła im. **Powstańców Listopadowych**. To jedno z najstarszych miejsc na Wyspach, gdzie ulokowali się polscy emigranci. Na tamtejszym cmentarzu Kingston znajduje się pomnik Powstańców Listopadowych upamiętniający 212 polskich żołnierzy, którzy po klęsce powstania, w 1834 roku, osiedlili się w tych okolicach. Co najmniej trzy szkoły noszą imię **Kopernika**: w **Birmingham, Peterborough** i **Reading**.

Za wartość numer jeden uznaje wiedzę liczącą ponad 500 uczniów Polska Szkoła Sobotnia im. Mikołaja Kopernika w Peterborough:

– *Pamiętajmy, jak ważne było dla Mikołaja zdobywanie wiedzy o świecie. Starajmy się go naśladować w jego badawczym podejściu do świata i nieustannej chęci pogłębiania swojej wiedzy. Dzięki wytrwałej pracy wspólnie możemy zmieniać świat na lepszy.*

Z determinacją w zdobywaniu wiedzy, poświęceniem dla nauki kojarzymy **Marię Skłodowską-Curie**, choć nie wszyscy Brytyjczycy wiedzą, że była ona Polką. Do poszerzania wiedzy o niej przyczyniać się mogą szkoły noszące jej imię, czyli Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych na **Putney/Wimbledon** w **Londynie** czy Polska Szkoła Sobotnia w **Hitchin**.



fot. archiwum prywatne

Szkoły z licencją noblistki

Odwiedzający stronę Polskiej Szkoły im. Wisławy Szymborskiej w Cheltenham witani są słowami wiersza:

*Ziemio ojczysta, ziemio jasna
Nie będę powalonym drzewem. [...]
Można nie kochać cię i żyć,
ale nie można owocować.*

Pracownicy szkoły deklarują:

– Nasza społeczność szkolna mocno wierzy w słowa polskiej poetki. Czujemy się zobowiązani do tego, aby przekazywać naszym dzieciom wiedzę o Polsce, tutaj – na emigracji. Chcemy wychowywać ich w duchu miłości do ojczyzny, bo ufamy, że umacnianie więzi z Polską pozwoli im na pełniejsze wzrastanie, uczyni ich świadomymi Polakami i wartościowymi ludźmi. Imię Wisławy Szymborskiej nosi też szkoła w Grays.

– Zakładając szkołę, skontaktowałyśmy się z Fundacją Wisławy Szymborskiej – wspomina Agata Bat. – Poprosiłyśmy o wyrażenie zgody na nadanie naszej szkole imienia Wisławy Szymborskiej i od maja 2014 roku jesteśmy posiadaczami licencji uprawniającej nas do patronatu. Pani Szymborska wniosła wiele do kultury i literatury polskiej. Wprowadziłyśmy Dzień Patrona, nasi uczniowie doskonale wiedzą, kim była Wisława Szymborska, znają niektóre z jej utworów, biorą udział w spektaklach o jej twórczości, organizowanych przez POSK.



Z polskiej sceny

Najsłynniejszą polską aktorkę, **Helena Modrzejewską**, za patronkę wybrała szkoła w londyńskim **Hanwell**.

Imię mistrza fortepianu, **Fryderyka Chopina**, noszą szkoły w **Bath, Southampton** oraz w podlondyńskim **South Croydon**.

– Początkowo uważaliśmy, że Chopin jest zbyt poważny i nie nadaje się na nasze czasy – szczerze przyznaje dyrektor szkoły, Irena Kukuła. – Im bardziej zgłębialiśmy jego biografię, tym ciekawsza się stawała. Trzy siostry? Fascynacja pianinem zamiast zbierania kamyczków w wielu 5 lat? Pasje? Miłości? Podróże? Emigracja? Wszystko to znajdziemy u Chopina. Fajny jest.

Na jednej z uroczystości z okazji Dnia Patrona szkoła gościła pianistę, Marcina Głucha. Dzieci wzięły udział w warsztatach muzycznych, był koncert poświęcony polskiej muzyce fortepianowej. Patrona uczniom przybliżają konkursy rysunkowe, prelekcje o Fryderyku Chopinie, tańce, analiza poezji inspirowanej kompozytorem, zakładanie ubrań z epoki.

– W ramach Dnia Patrona mamy Festiwal Talentów. Poszukujemy wśród naszych dzieci talentów muzycznych, wokalnych, aktorskich, sportowych, plastycznych i innych! – dodaje dyrektor, Irena Kukuła. – Dzieci prezentują pasje i uzdolnienia. I pomyśleć, że dzięki Chopinowi!



"Tęsknota
Tęskniłam do Ciebie i do Ciebie wróciłam
Lecz nie wróciłam do Ciebie
Lecz do Ciebie wróciłam i wrócę
Tęskniłam do Ciebie i do Ciebie wróciłam
Lecz nie wróciłam do Ciebie
Lecz do Ciebie wróciłam i wrócę..."

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych
im. Marii Konopnickiej w Londynie

Jedna z najstarszych polskich szkół w Londynie



Rok założenia 1953



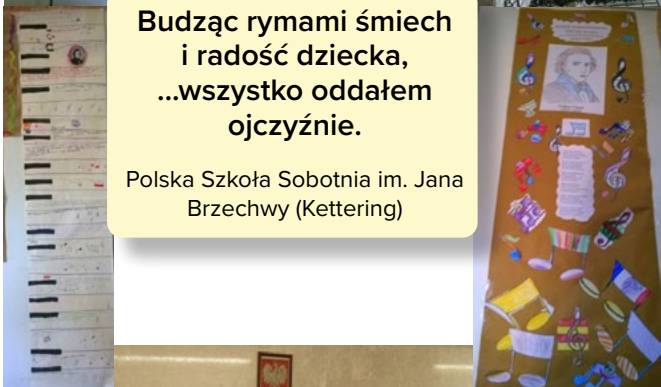
*Mądrym być to wielka sztuka,
być dobrym jeszcze większa.*

K. Makuszyński



Budząc rymami śmiech
i radość dziecka,
...wszystko oddałem
ojczyźnie.

Polska Szkoła Sobotnia im. Jana
Brzechwy (Kettering)



Kochane polonijne szkoły!

Przyglądamy się bohaterom wybieranym na patronów polskich szkół sobotnich w Wielkiej Brytanii, ale jesteśmy ciekawi, jakie imiona noszą szkoły polonijne na całym świecie.

Piszcie i przesyłajcie zdjęcia z uroczystości poświęconych patronom Waszych szkół na adres: cogito@cogito.com.pl.

RZECZYWISTOŚĆ UNIKALNA



JOANNA KOLASIŃSKA uczy się w drugiej klasie liceum w Polskiej Szkole Dublin 15 im. Markiewiczów w Irlandii. Koniecznie przeczytajcie jej nowe opowiadanie, które prowadzi nas do magicznego świata wyobraźni.

Zachodzące słońce przez okno wpadło do pokoju, nadając półkom z książkami złoty kolor. Pod oknem na czerwonej pufie siedziała osóbką pochłonięta czytaniem swojej książki. Promienie słońca w pokoju tworzyły nad nią złotą aureolę. Dziewczynka wyglądała jak anioł.

W kącie pokoju ponad mahoniową ladą bibliotekarskiego biurka dwie kobiety rozmawiały przyciszonymi głosami. Jedna z nich, wysoka i szczupła, miała czarne włosy upięte w ciasny kok. Jej ramiona były okryte chustą tak ciemnozieloną, że mogła uchodzić za czarną. Druga kobieta, niższa i pulchniejsza od rozmówczyni, siedziała za biurkiem.

– Obawiam się, że stało się coś potwornego, Patrycjo – powiedziała wysoka kobieta, wskazując głową na dziewczynkę pod oknem.

– Skąd taki wniosek, pani profesor? – spytała Patrycja.

– Spowodowałyśmy więcej szkód, niż zamierzałyśmy.

– Cały czas nie rozumiem, skąd taki wniosek.

Wzrok pani profesor powędrował w stronę dziewczynki. Po dłuższej chwili kobieta westchnęła i powróciła do przerwanej rozmowy.

– Dałyśmy naszej wychowance świat, do którego miała uciekać, gdy kłopoty zaczynają przerastać. Jednak myślę, że teraz ona ucieka od rzeczywistości.

Patrycja odpowiedziała po chwili.

– Narcyza chce wrócić do swego świata, miejsca na ziemi, ale nie może... – zamyśliła się Patrycja. – Dlatego tłamsi w sobie tęsknotę za domem, tworząc swój sztuczny, ale szczęśliwszy świat. Żyje w świecie swoich książek – Patrycja wskazała na przepełnione półki.

Obie panie zamyśliły się głęboko, starając się zrozumieć to, co każda z nich powiedziała. Dziewczynka pod oknem była nieświadoma, że jest tematem rozmowy nauczycielek. Przewracając strony grubej książki, pochłaniała wszystkie słowa z każdej strony, zostawiając białe paski pomiędzy liniami tekstu.

– Przypuszczam, że chcesz podjąć działania, Marianno? – odezwała się Patrycja.

– Masz rację, ale zastanowię się nad tym poważnie. Rozumiesz, że to bardzo poważna sprawa.

– Oczywiście, że tak. Jakikolwiek nieprzemyślane działanie mogłoby doprowadzić do tragedii. Cokolwiek będziesz robić, Marianno, będę cię wspierać – Patrycja wstała, kobiety ucisnęły sobie dłonie. Profesor skierowała się ku drzwiom, ale Patrycja zwlekała z wyjściem, zbierając powoli swoje rzeczy. W końcu stanęła przy zacytanej dziewczynce.

– Jak będziesz wychodzić, to zamknij pokój na klucz, Cysiu, dobrze?

Narcyza podniosła głowę. Miała rozpalone policzki od porywającej historii o czterech młodych dziewczętach z dziewiętnastego wieku.

– Tak, proszę pani – Cysia kiwnęła głową i powróciła do fascynującej lektury. Patrycja uśmiechnęła się i pogratulowała sobie w myślach odpowiedniego doboru książek dla Narcyzy. Naprawdę miała duszę bibliotekarki.

Asia na plaży w pobliżu Ardgillan Castle w Irlandii



Asia z biedronką na wycieczce rowerowej wzdłuż Royal Canal w Dublinie

Joasia i jej czytelnicze inspiracje:

Moja ukochana książka jest o przyjaźni. Jednak jest co najmniej dziesięć książek, które kocham i we wszystkich motywem przewodnim jest przyjaźń.

Pierwsza książka, którą sama przeczytałam po polsku: „Białek, kucyk z Gotlandii” – miałam wtedy siedem lat.

Ukochany polski pisarz: Małgorzata Musierowicz. W jej książkach jest zawsze rodzinne ciepło, a bohaterki – przez swoje wady i zalety – są tak prawdziwe, że mam wrażenie, że są moimi przyjaciółkami.

Czytam, bo uwielbiam poznawać światy skrywające się w książkach. Książki pomagają mi lepiej rozumieć ludzi.

W przyszłości chcę być: polonistką, pisarką, tłumaczem lub weterynarzem. Na pewno będę hodowała konie.



Asia na drzewie czereśni na National Sport Campus w Irlandii

**K O C H A N I
P O L O N I J N I
M Ł O D Z I
L I T E R A C I !**

Podzielcie się z nami swoją twórczością pisaną w języku polskim. Z radością opublikujemy Wasze opowiadania, wiersze i artykuły. Nagrodzimy Wasze prace ciekawymi, polskimi nowościami książkowymi. Każdemu z Was napiszemy zaświadczenie o debiucie literackim na łamach e-magazynu „Cogito dla Polonii”. Swoją twórczość literacką przysyłajcie e-mailem do redakcji: cogito@cogito.com.pl.

Na prawo do Polski



Marzysz o studiowaniu prawa w Polsce? Według raportu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym roku akademickim kierunek prawo zajął 5. miejsce wśród najchętniej wybieranych przez kandydatów na studia. Aż 17 715 osób walczyło o to, by go studiować, wśród nich sporo kandydatów z Polonii.

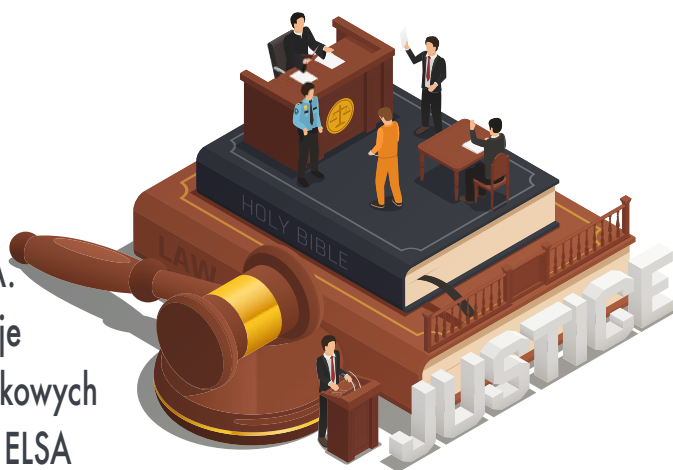
Nie opłaca się odpuszczanie historii i WOS-u

W rekrutacji na prawo polskie uczelnie najczęściej biorą pod uwagę wyniki z języka polskiego i obcego, historii, wiedzy o społeczeństwie oraz matematyki. Na każdej uczelni, która ma ten kierunek w swej ofercie, trzeba było wykazać się superwynikami maturalnymi, bo tu dostają się najlepsi z najlepszych. – Radzę uczyć się historii i WOS-u, bo bez historii nauka prawa jest ślepa – zapewnia Filip Wiliński, absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim i aplikant radcowski. – Wiedza o społeczeństwie daje znajomość procesów społecznych, które są istotne dla prawa. Niezbędna jest dobra znajomość matematyki, dzięki niej łatwiej zdaje się na studiach egzamin z logiki.

Na pewno te studia nie są dla ludzi leniwych, niedokładnych. Tu liczy się precyzja słowa. Nie można przekręcać kolejności przepisów. Co się jeszcze liczy? – Pracowitość i cierpliwość – odpowiada Filip Wiliński. – Dobra pamięć i by rozumieć prawo i jego wykładnię. Bardzo przydaje się logiczne myślenie. Ważna jest samodyscyplina, empatia, umiejętność nie tylko rozmawiania z ludźmi, ale i pisania, by być nie tylko dobrym studentem, ale i prawnikiem.

Kompetencje na prawie

NIE ULEGAJ MITOM O STUDIOWANIU PRAWA.
Będiesz mieć czas na pasję i działalność w kołach naukowych czy stowarzyszeniach, np. ELSA (Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa).



Programy studiów są zróżnicowane

Na uczelniach kształcących prawników w programie studiów jest logika, prawo rzymskie, karne, cywilne, konstytucyjne, administracyjne. Studenci muszą też znać historię państwa i prawa polskiego oraz doktryn politycznych. I choć wszyscy zaczynają edukację od prawa rzymskiego i logiki, to różnice programowe w innych przedmiotach bywają znaczne (np. na Uniwersytecie Łódzkim prawo konstytucyjne jest od I roku, a na UW od II roku). Na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie przedmiotów kierunkowych należy zrealizować co najmniej 9 z 13 oferowanych (m.in. prawo finansowe, prawo pracy, prawo handlowe, kryminalistyka, socjologia prawa) – student wybiera je sam.



Najtrudniejsze
do zdania:
„Rzym” i logika

– Na Uniwersytecie Warszawskim za najcięższe egzaminy na pierwszym roku większość studentów uważa logikę i prawo rzymskie – opowiada Filip Wiliński. – Bez logiki nie ma szans być dobrym prawnikiem. Ważne jest prawo rzymskie, bo dzięki niemu lepiej będziemy rozumieć współczesne prawo, np. cywilne, międzynarodowe.

Prawo rzymskie uczy po prostu rozumowania prawniczego. Te dwa przedmioty, ze względu na ogrom materiału do zapamiętania i zrozumienia, są trudne do zdania, ale też, co ciekawe, są często wymieniane jako najciekawsze.

Jeśli chodzi o logikę, to ogromną rolę ma wykładowca, który w przystępny sposób będzie tłumaczył materiał. Warto zrobić mały research przed zapisami na zajęcia i wybrać wykładowcę, który w jasny sposób wszystko przekazuje.

Prawo w praktyce

Studenci zdają egzaminy z prawoznawstwa, prawa międzynarodowego publicznego i prawa Unii Europejskiej. Uczą się rozwiązywać kazusy, mają wykłady z interpretacji prawniczych, kryminologii i etyki prawniczej.

– Sporo jest teorii do zapamiętania, ale ćwiczenia są ciekawie prowadzone. To nie są tylko suche omówienia tematu. Często rozwiązujemy kazusy. Wykładowcy zmuszają do myślenia! Wiele się od nich uczymy, bo są to najczęściej praktycy – sędziowie, adwokaci, prokuratorzy – mówi Filip Wiliński.

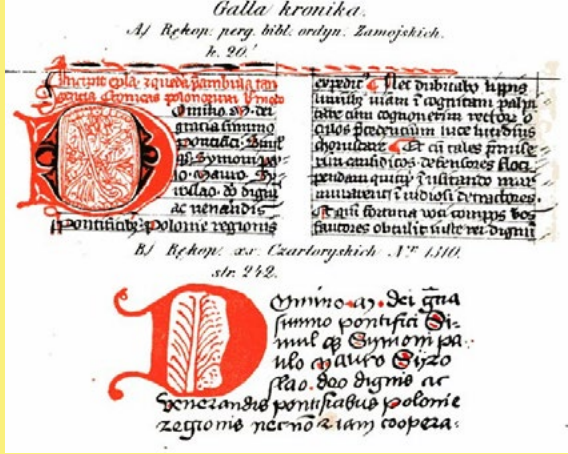
Praktyki są obowiązkowe – można je odbywać w sądach, prokuraturze, urzędach administracji publicznej i kancelariach prawnych.

DZIEJE SIĘ! CIEKAWOSTKI Z UCZELNI!

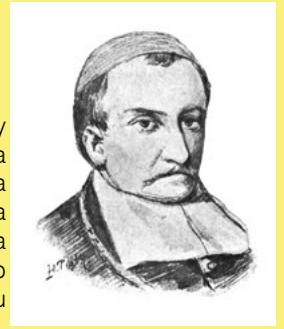
- **Uniwersytet Warszawski** – wydział przoduje w rankingach krajowych, ale i międzynarodowych (jak QS). Wykładowcami są m.in. sędziowie Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Nowością są jednosemestralne autorskie seminaria specjalizacyjne, na których studenci od piątego semestru studiów, w małych grupach, pracują pod okiem wybitnych specjalistów. Na warsztatach zaś uczą się pisanie pism procesowych, a także rozwiązywania kazusów.
- **Uniwersytet Gdański** – w ofercie są szkoły prawa obcego (amerykańskiego, brytyjskiego, francuskiego i niemieckiego), studenci mogą korzystać z programu LLP Erasmus, w ramach którego wyjeżdżają na studia do uczelni partnerskich, np. do Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch czy Hiszpanii.
- **Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie** – możesz działać w wielu kołach naukowych, np. Studenckie Koło Naukowe Prawników, Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych, Koło Naukowe Prawa Gospodarczego, Koło Naukowe Mediacji i Negocjacji, Koło Naukowe Prawa Parlamentarnego.
- **Uniwersytet Jagielloński** – możesz sam wybierać przedmioty spośród ponad 100, to ty podejmujesz decyzję, co studiujesz.

PIERWSI KRONIKARZE

Dzięki pierwszym kronikarzom znamy naszą dawną historię. Poznajmy więc autorów i ich wielkie dzieła.



Rękopis „Kroniki” Galla w Rękopisie Zamojskich



Imaginacyjny portret Galla Anonima autorstwa Henryka Piątkowskiego z 1898 roku

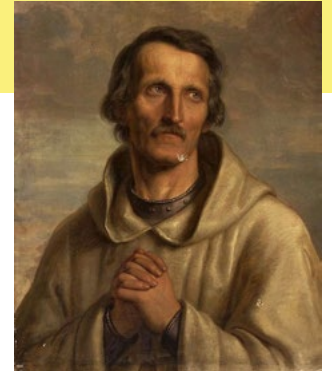
„Kronika” Galla Anonima

Czas powstania: XII wiek.

AUTOR: cudzoziemiec, przybyły może z Francji, może z Węgier, wykształcony mnich z zakonu benedyktynów, przebywający na dworze Bolesława Krzywoustego.

Dzieło powstawało prawdopodobnie w latach 1113–1116. Zostało napisane po łacinie. Jest to jednak utwór polski, mówi bowiem o polskich dziejach, i to polskie źródła oraz polscy informatorzy należący do kancelarii książęcej dostarczyli dziejopisowi materiału. „Kronika” opiewa dzieje Piastów, przodków Bolesława Krzywoustego, ale głównym bohaterem jest sam Krzywousty. Składa się z trzech ksiąg. Pierwsza to gesta, czyli czyny polskich królów i książąt. Opisuje legendarne początki państwa polskiego i okres aż do narodzin Bolesława Krzywoustego; znajdziemy tu między innymi kreację wzoru władcy w osobie Bolesława Chrobrego. Księga druga poświęcona jest młodości księcia, okresowi do roku 1108. Trzecia mówi o latach władzy i wojen Krzywoustego do zwycięstwa pod Nakłem w roku 1113. Relacja urywa się nagle.

Początek „Kroniki” Galla Anonima w Rękopisie Zamojskich, odpis z XIV wieku



„Kronika polska” Wincentego Kadłubka

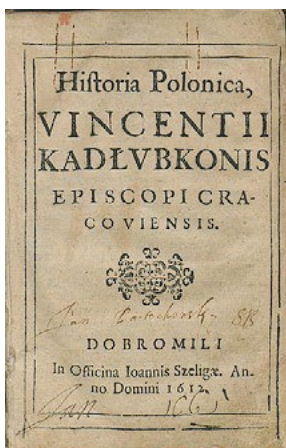
Czas powstania: XIII wiek

AUTOR: Polak, mistrz Wincenty Kadłubek. Pochodził z rodziny rycerskiej, studiował prawdopodobnie w Paryżu lub w Bolonii. Pracował przez pewien czas w książęcej kancelarii Kazimierza Sprawiedliwego i to książę polecił mu spisanie polskich dziejów. W swoim utworze Kadłubek łączy wątki legendarne, historię i własne wyobrażenia w barwną opowieść o dziejach Polski.

Dzieło składa się z czterech ksiąg i obejmuje dzieje Polski od czasów bajecznych do roku 1202. U zarania naszych dziejów umieszcza mistrz Wincenty kontakty polskich władców ze starożytnym Rzymem... Całą pierwszą księgę wypełniają takie właśnie opowieści i legendy, między innymi o Kraku, założycielu Krakowa, smoku wawelskim, Wandzie i Popielu. Trzy pierwsze księgi mają formę dialogu między biskupem krakowskim Mateuszem a arcybiskupem gnieźnieńskim Janem: Mateusz opowiada, a Jan komentuje fakty. Księga czwarta to relacja o panowaniu Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego. Narracja urywa się w połowie zdania, nie jest to dzieło skończone, i nie wiadomo dlaczego.



Pierwsza strona wydania „Kroniki Polski” z 1612 roku



Szkic olejny do obrazu Aleksandra Lessera przedstawiającego Kadłubka z kroniką (1845)

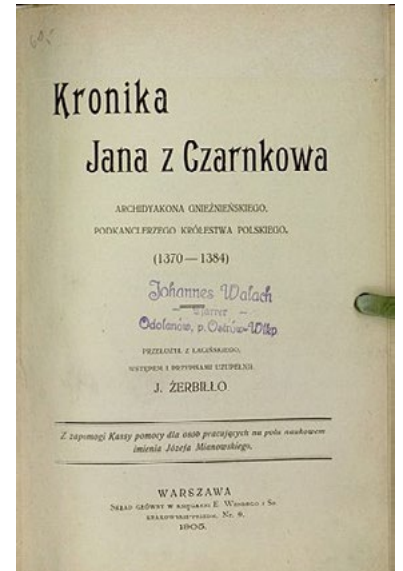
„Kronika” Janka z Czarnkowa

Czas powstania: koniec XIV wieku

AUTOR to syn wójta z wielkopolskiego Czarnkowa, może mieszczanin, a może potomek drobnego rycerstwa, duchowny, być może prawnik. Brał udział w tworzeniu uniwersytetu w Krakowie, był podkanclerzym na dworze Kazimierza Wielkiego i gorącym zwolennikiem króla. Jako przeciwnik Andegawenów wplątał się w spisek polityczny i został uwięziony, a następnie skazany na banicję. Kronikę pisał zapewne pod koniec życia.

Jego dzieło, nazywane pierwszym pamiętnikiem w literaturze polskiej, rozpoczyna się od opisu śmierci i pogrzebu Kazimierza Wielkiego, a kończy w roku 1384.

Janko z Czarnkowa opisuje fakty, których był świadkiem. Nie jest jednak bezstronny. Żywi niechęć do Andegawenów i gloryfikuje króla Kazimierza. Lata panowania Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Łokietkówny przedstawia jako okres niepewności, rozbojów, grabieży, ludzkiej krzywdy. Kazimierz Wielki natomiast to władca, który „miłował pokój, prawdę i sprawiedliwość”. Utwór zawiera dużo wiadomości o autorze, który występuje w kronice jako archidiakon, a zatem nie mamy tu do czynienia z narracją w pierwszej osobie. Uwaga! W „Kronice” Janka z Czarnkowa znajdujemy jedyny przykład polskiej epiki rycerskiej, bowiem literatura polskiego średniowiecza nie pozostawiła odrębnych utworów tego nurtu. Ale wśród wersów „Kroniki” znajduje się wdzięczna opowieść o perypetiach Walcerza (inne wersje: Walcierza, Waltera) Udałego, Helgundy i Wisława. Jest to historia miłosna, pełna zdarzeń dramatycznych i nagłych zwrotów akcji. Walcerz to bohater pozytywny, pan na Tyńcu, który pokochał i poślubił (nieco podstępnie) Helgundę. Ta – choć piękna – nie jest już krystalicznie czysta: podczas nieobecności męża ucieka z Wisławem do Wiślicy: powie potem Walcerzowi, że porwano ją siłą. Rycerz będzie mógł jednak być naocznym świadkiem jej zdrady: pojmany i przykuty do ściany przez Wisława musiał przyglądać się romansom kochanków. Na koniec zwycięży – również za sprawą kobiety: brzydkiej siostry Wisława, która go pokocha i uwolni, by mógł mieczem wymierzyć sprawiedliwość.



„Kronika” Janka z Czarnkowa



„Roczniki [...] Królestwa Polskiego” Jana Długosza

Czas powstania: XV wiek

AUTOR to szlachcic herbu Wieniawa, student Akademii Krakowskiej, podopieczny biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, który sam także wstąpił na drogę kariery duchownej. Naraził się królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi i musiał uciekać z Krakowa. Powrócił jednak i otrzymał nawet stanowisko nauczyciela królewskich synów.

Swoje dzieło tworzył, jak się przyjmuje, przez dwadzieścia pięć lat, od roku 1455 do 1480. Składa się ono z dwunastu ksiąg i obejmuje historię Polski od czasów najdawniejszych do niemal ostatnich dni życia autora. Kończy je zwrot do profesorów uniwersytetu, aby kontynuowali pracę nad dziejami ojczyzny. Zgodnie z tytułem („roczniki”) układ dzieła jest chronologiczny. Długosz, jak nikt przed nim, rozumiał znaczenie źródeł historycznych; gromadził je i starał się krytycznie oceniać. Dzięki temu ukazuje związki między faktami – przyczyny i skutki opisywanych wydarzeń. Nie są to już średniowieczne gesta, umieszczone obok siebie opisy chwalebnych czynów. Autor próbuje oceniać fakty i na podstawie rozważań nad przeszłością kraju wyciągać wnioski na przyszłość. Po raz pierwszy tak silnie ujawnia się w literaturze miłość do ojczyzny i poczucie wspólnoty narodowej.



Jan Długosz, reprodukcja obrazu Antoniego Gramatyki

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

Papież Jan Paweł II był jedną z najbardziej znaczących osób na świecie. Miał wpływ na upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Przyczynił się też do poprawienia relacji Kościoła katolickiego z wyznawcami judaizmu, islamu, Kościoła prawosławnego. Pielgrzymował po świecie. Z jego inicjatywy powstały Światowe Dni Młodzieży – spotkania młodych katolików z całego świata.



Słynne „Papieskie okno” przy ulicy Franciszkańskiej 3 w Krakowie, w którym zawsze Jan Paweł II spotykał się z polską młodzieżą

Pielgrzymki, w czasie których Jan Paweł II nawiązywał bliski kontakt z ludźmi, stały się symbolem jego pontyfikatu. Odbił ponad 100 podróży zagranicznych, spotykał się z przedstawicielami różnych wyznań i religii.

fot. Pixabay.com, Alessia Pierdomenico, Robson90, Dziewul/Shutterstock.com

Wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża

Jak Polak został papieżem?

Po śmierci papieża Jana Pawła I zwołano konklawe, by wybrać jego następcę. 16 października 1978 roku nad dachem kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie pojawił się biały dym. Oznaczało to, że wybrano nowego papieża. Na placu Świętego Piotra zgromadzony był tłum wiernych. Gdy ogłoszono, kto jest nowym papieżem, wiele osób było zdziwionych. Przez 455 lat na papieża bowiem wybierano Włocha. Tym razem został nim Polak – kardynał Karol Wojtyła, który przybrał imię Jana Pawła II. Był to pierwszy w historii papież Polak.

Karol Wojtyła, zanim został papieżem, był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Szczególny nacisk kładł na duszpasterstwo młodzieży.

Kim był Karol Wojtyła?

Urodził się w 1920 roku w Wadowicach, zmarł w 2005 roku. Był poetą, aktorem, filozofem, kardynałem, papieżem. To święty Kościoła katolickiego. Zanim został duchownym, pracował jako robotnik fizyczny. Wstąpił do seminarium duchownego. Świecenia kapłańskie przyjął w 1946 roku. Wysłano go na studia do Rzymu. Został biskupem, potem kardynałem. Uczestniczył w sesjach Soboru Watykańskiego II. Na zaproszenie papieża prowadził rekolekcje w Watykanie. W 1978 roku przybył na konklawe. 16 października tego roku został wybrany na papieża. Jego pontyfikat był jednym z najdłuższych w historii.

Kiedy po raz pierwszy papież przyjechał do Polski?

Pierwszą pielgrzymkę do Polski Jan Paweł II odbył w 1979 roku, w dniach od 2 do 10 czerwca. Polskie władze obawiały się tej wizyty. Papież odwiedził m.in. swoje rodzinne miasto Wadowice, ale także ważne miejsca dla historii Polski: grób św. Wojciecha w Gnieźnie, cudowny obraz Matki Boskiej w Częstochowie, grób św. Stanisława w Krakowie. Pielgrzymka ta była jednym z ważniejszych wydarzeń w ówczesnej historii. Gromadziła tysiące wiernych. Dawała nadzieję i siłę w ciężkich czasach. Polacy czuli, że mają poparcie wielkiego Polaka. Pierwszego dnia pielgrzymki papież na placu Zwycięstwa (dziś plac Piłsudskiego) wypowiedział słowa, które stały się początkiem przemian w Polsce, jakie nastąpiły w rok po tej pielgrzymce. Rozumiano je jako wezwanie do zmiany ustroju komunistycznego na demokratyczny.

Wizyty w Polsce dodawały otuchy Polakom, szczególnie w trudnych chwilach stanu wojennego.

„Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”

Słowa te miały znaczenie moralne, przyczyniły się do wybuchu strajków sierpniowych.

Dom, w którym urodził się Karol Wojtyła w Wadowicach



Jan Paweł II w mojej rodzinie

Weronika Goszczyńska

Gdy dowiedziałam się o konkursie pt. „Papież w naszych rodzinach”, który miał na celu upamiętnienie Jego 100. rocznicy urodzin, ucieszyłam się i przygotowałam na ten temat film.



Nagrałam film pt. „Rodzinne wspomnienia o Janie Pawle II”. Zadawałam w nim pytania gościom, czyli rodzicom. Zaaranżowałam nasz salon tak, aby przypominał studio telewizyjne.

„Dzięki Papieżowi poznaliśmy, czym jest nasza wiara, nasze życie i jaki sens mają nasze lata spędzone w Rzymie!” – wyznała moja mama.

Pierwsze spotkanie z bliska

To było w czasie wizyty Papieża w naszej dzielnicy w Ostii koło Rzymu. Rodzice ze znajomymi stali przy balustradzie obok wejścia do kościoła. Gdy Ojciec Święty szedł wśród tłumu, mama zawołała: „Papieżu, tutaj, jesteśmy Polakami!”, odwrócił się i zbliżył się. Mama wspomina, że było to cudowne przeżycie, zawsze się wzrusza, gdy o tym opowiada.



Papież Jan Paweł II sprawił, że mój tata zaczął śpiewać!

Gdy Ojciec Święty przybył drugi raz do Ostii, odprawił msze w naszej parafii San Nicola di Bari. Mama miała zaszczyt przyjąć Komunię Świętą od samego Papieża, a mój tata znalazł się w chórze naszej wspólnoty.

Rodzice starali się brać udział w każdej uroczystości, którą prowadził Jan Paweł II. W Boże Narodzenie jeździli do bazyliki św. Piotra, by zobaczyć szopkę i choinkę. Dzisiaj to również jedna z moich ukochanych tradycji.

Mój tata nawet pojechał do Elbląga, rodzinnego miasta, by uczestniczyć we mszy św., którą odprawił Jan Paweł II na płycie lotniskowej.

Gdy przyjeżdżali do nas goście, zawsze jechaliśmy do Watykanu. Dziś też modlimy się przy grobie naszego Papieża.



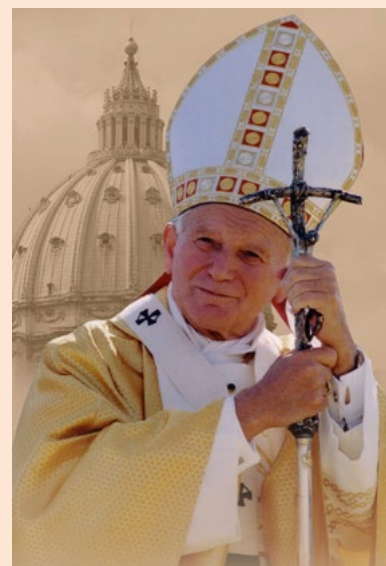
W mojej parafii San Nicola di Bari każdej niedzieli jest odprawiana msza po polsku. Naszym proboszczem jest ksiądz Zbigniew Czerniak. Z naszą Polonią przygotowujemy Dzień Papieski – 17 października odbędzie koncert Joanny Łukasiewicz z synem, którzy zagrają na pianinie utwory Chopina i Szymanowskiego. Pomaga nam grupa muzyczna prowadzona przez Piotra Owczarka.

PS. Konkursu nie wygrałam, ale jeśli chcecie obejrzeć 7-minutowy filmik o tym, jak wiele w życiu mojej rodziny znaczył Jan Paweł II, zapraszam na FB „Szkoła Polska w Ostii”!



Moje spotkanie z Janem Pawłem II

Miałam kilka miesięcy, gdy moi rodzice byli na spacerze ze mną w Castel Gandolfo, letniej rezydencji papieskiej, i zauważyli, że Papież błogosławił matki z dziećmi. W tym dniu nie udało nam się dojść do Niego, ale tydzień później pojechaliliśmy wcześniej na mszę i wtedy pobłogosławił mnie Jan Paweł II. Zdjęcie z tego dnia wisi w naszym domu.



„Papież był zawsze uśmiechnięty, czuło się od niego dobroć i czułość” – wspominają rodzice. Dla mnie Jan Paweł II jest przykładem, jak żyć na co dzień.

fot. archiwum prywatne, Pixabay.com

„Kraków rankiem” Juliana Fałata

Dorota Nosowska

Poznaj autora obrazu

Julian Fałat (1853–1929) – uchodził za mistrza pejzażu, zwłaszcza zimowego. Podobno nikt tak jak on nie potrafił malować wielu rodzajów śniegu. Do historii polskiego malarstwa przeszedł, malując sceny myśliwskie, ale ma też w swoim dorobku pejzaże miejskie i wielką panoramę „Berezyne”, którą stworzył do spółki z Wojciechem Kossakiem. Do historii przeszedł ich konflikt, zakończony pojedynkiem, na szczęście dla nich obu i historii malarstwa, nierozstrzygniętym.

Fałatowi zarzucano niekiedy konformizm, bo na zamówienie kopiował swoje dzieła, np. powtarzając podobne ujęcia scen myśliwskich. W czasach, gdy malował polowania na niedźwiedzie i łosie, nie było znane jeszcze pojęcie „jelenie na rykowisku” (oznaczające kicz). Jednak Fałat sam dla siebie bywał konkurencją, jak mówiono, „fałacił”, powielając wciąż te same wzorce. Mimo to jego „Oszczepnicy” czy „Powrót z polowania” to dzieła, które przeszły do historii malarstwa. Zasłużył się też jako rektor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, którą przekształcił w nowoczesną Akademię Sztuk Pięknych, w której zatrudnił jako wykładowców mistrzów impresjonizmu.

„Autoportret”, 1896



Młoda Polska i dzieło Fałata

„Kraków rankiem” powstał w 1897 roku, a więc u schyłku XIX stulecia, gdy rozkwitały malarstwo i poezja Młodej Polski. Sam malarz balansował między realizmem a impresjonizmem, niekiedy, jak mu zarzucano, konformistycznie, bo gdy malował na zamówienie polujących, konserwatywnych władców, nie chciał narażać się im wcielaniem w życie nowych prądów, którymi nie byli zachwyceni. Jednak krakowskie pejzaże noszą cechy impresjonizmu (kolorystyka, światło i przede wszystkim obecność tak typowej dla impresjonistycznego pejzażu mgły).

Pytania, które warto sobie postawić:

Dlaczego Fałat malował Kraków? Odpowiedź: Artysta był rektorem Akademii Sztuk Pięknych, lubił malować to, co widział z okna.

Jakie motywy nadają temu obrazowi cechy młodopolskie? Odpowiedź: To kolorystyka obrazu, dym, mgła, ulotne wrażenie – pejzaż uchwycony rankiem.

Co zwraca uwagę na obrazie?

- **Tytuł** – „Kraków rankiem” – eksponuje ulotność wrażenia.
- **Pora dnia** na obrazie jest ważna, bo rano to moment, gdy zmienia się światło. Poranki i zmierzchy były ulubionymi porami wybieranymi przez artystów młodopolskich.
- **Motyw Krakowa** – stolicy sztuki i literatury młodopolskiej.
- **Kolorystyka** – zwłaszcza fiolety, przymglenia, przydymienia typowe dla impresjonizmu.
- **Dymy i mgły** – tak typowe dla poetyki Młodej Polski.



„Kraków rankiem”, 1897

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons



„Oszczebny” („Polowanie na niedźwiedzia”), 1890

Warto skojarzyć z tym obrazem

Płótna innych artystów tej epoki przedstawiające Kraków, np. „Plac św. Ducha w Krakowie” Władysława Podkościelnego (1893), „Widok z Wawelu” Leona Wyczółkowskiego (1906), „Wawel” Wojciecha Weiss (1897), „Widok na Wawel” Jana Stanisławskiego (po 1990 roku).

Inne obrazy Juliana Fałata ukazujące podwawelski gród, np. „Pejzaż zimowy – Kraków” (1897), „Błonie podkrakowskie” (1899), „Autoportret na tle widoku Krakowa” (1903).

Ciekawostki

Artysta malował głównie akwarele. „Kraków rankiem” jest raczej wyjątkiem w twórczości Fałata, bo to obraz olejny (jak większość widoków Krakowa, które wyszły spod pędzla twórcy).

Fałat należał do pierwszych artystów malarzy pochodzących z rodzin chłopskich (był synem organisty), ceny farb miały dla niego niebagatelne znaczenie. Akwarele były znacznie tańsze od farb olejnych.

Niestety, akwarele są też mniej trwałe od innych farb, toteż nie do końca wiadomo, jak niektóre prace artysty wyglądały świeżo po namalowaniu. „Kraków rankiem” zachował dawną świeżość i można go podziwiać w Muzeum Narodowym w Warszawie.



„Śnieg”, 1929

Korespondencja sztuk

Mgła była ulubionym motywem impresjonistów, i w poezji, i w malarstwie.

W wierszu „Anioł Pański” Kazimierz Przerwa-Tetmajer pisze:

*„W wieczornym mroku, we mgle szarej
idzie przez łąki i moczary...”*

oraz

*„Szare się dymy wolno wleką
nad ciemne dachy kryte słomą”.*

W jednym ze swoich wierszy Stanisław Wyspiański wyznaje:

*„Hej, las rymanowski za mgłą,
A mnie dzisiaj jechać do Krakowa
czemuż mi to oczy zaszyły tęgą,
czemuż słońce za chmury się chowa?”*

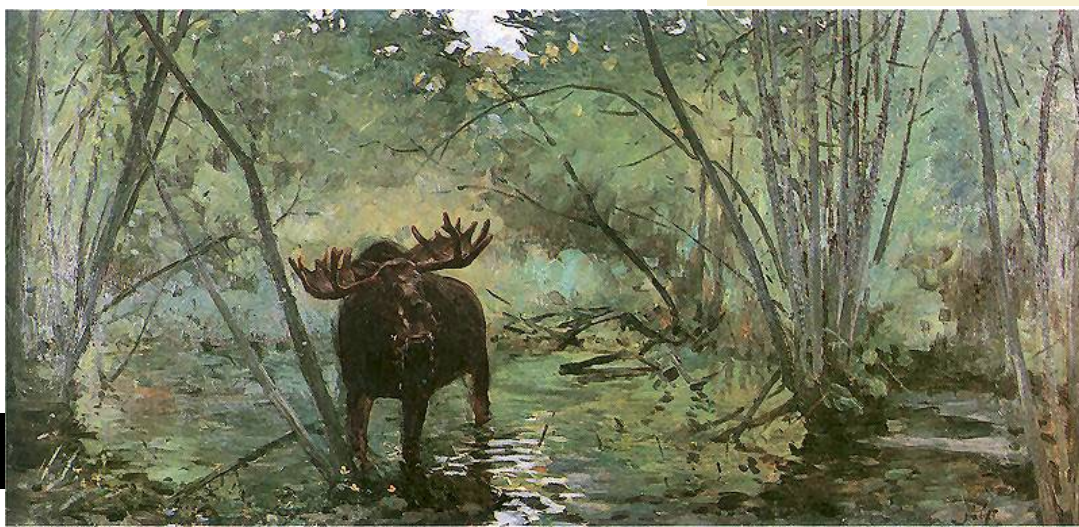
Mgła, chmury i Kraków to kwintesencja Młodej Polski, motywy obecne i w wierszu Wyspiańskiego, i na obrazie Fałata.

A dlaczego Kraków? Często pojawia się w tej epoce w wierszach i na obrazach, urastając do rangi stolicy Galicji, stolicy sztuki i stolicy Polski pełnej narodowych pamiątek (motyw Wawelu!). Zdeklasowany przez większy, wspanialszy, rozwijający się Lwów, w czasach Młodej Polski Kraków upomniął się o swą dawną rolę stolicy. Niewątpliwie inspirował artystów.

Wyspiański pisał o nim:

*„U stóp Wawelu miał ojciec pracownię,
wielką izbę białą wysklepioną,
żyjącą figur zmarłych wielkim tłumem;
tam, chłopiec mały, chodziłem, co czułem,
to później w kształty mej sztuki zakułem.”*

Pejzaż Krakowa tkwił w pamięci twórców Młodej Polski, tych, którzy mieli pracownię z widokiem na Wawel, i tych, którzy przywoływali obraz miasta w pamięci.



„Łoś”, 1899

POEZJA

Zbigniewa Herberta



Zbigniew Herbert

Debiut poetycki Zbigniewa Herberta związany był z rokiem 1956. Jego wiersze są wciąż czytane. Może dlatego, że autor odwoływał się do trwałych mitów i wartości kultury, które stanowią o łączności pokoleń... A co mówi Pan Cogito?

**MISTRZ
KREOWANIA
SCEN Z MIEJSC
WYOBRAŻONYCH**

Zbigniew Herbert był niepowtarzalną osobowością polskiej poezji współczesnej. W jego utworach współgrają elementy klasycyzmu i turpizmu, egzystencjalizmu i etyki conradowskiej, echa biblijne i polemiki z Biblią.

Herbert był mistrzem w kreowaniu scen rozgrywających się w miejscach wyobrażonych, „dalszych ciągów” wątków historii czy też kultury. Np. „Tren Fortynbrasa” to odpowiedź na pytanie, co stało się (co mogło się stać) po śmierci Hamleta. „Apollo i Marsjasz” to ciąg dalszy pojedynku osób, który mitologia kończy zwycięstwem Apolla.

„Domysły na temat Barabasa” to doskonały przykład wiersza nawiązującego do biblijnego motywu uwolnionego przestępcy – Barabasa.

**HERBERTOWSKIE
PYTANIE:
„CO BYŁO DALEJ?”**

Jego spekulacje w podobnych kwestiach to nie tylko próby zaspokojenia ciekawości swojej i odbiorców. Zawsze są pretekstem do wniosków natury uniwersalnej, przesłań filozoficznych albo etycznych.

Podobnie Herbertowskie przestrzenie – scenografia przeprawy przez Styks, „niebo” czaszek, pod którymi rozpościera się ponury pejzaż zamieszkały przez uśpione myśli, motyw schodów, przestrzenie pełne żwiru i kamieni, wizje dnia Sądu Ostatecznego – są to przestrzenie wyobrażone, a jednocześnie faktycznie otaczające człowieka, zasiedlające jego wyobraźnię.

Poezja Herberta sprawia, że przeszłość i teraźniejszość, przestrzeń realna i przestrzeń zaświatów jednoczą się i wciąż dotyczą odbiorcy – człowieka współczesnego. I to jest jedna z największych wartości tej poezji.

**WAŻNE „PRZESŁANIE
PANA COGITO”**

Wśród licznych wierszy Herberta tom pt. „Pan Cogito” zdobył chyba największą popularność. Bohater poetycki – pan „Cogito” (*cogito* = myślę) – twórczo przemierza świat, analizuje podstawowe zagadnienia egzystencji, problemy moralne i etyczne. Podsumowaniem wędrówki, bogatej w obserwacje i doświadczenia, jest „Przesłanie Pana Cogito”.

To propozycja przykazań, według których człowiek powinien postępować – by być prawym i godnie przeżyć życie, by „dać świadectwo”, bo po to żyje, po to ocalał.

■ Przyjmij aktywną postawę wobec świata. Nie wolno ci być obojętnym. Wobec łotrstwa, przemocy, obłudy wystosuj gniew i pogardę.

■ Oddziel dobro od zła i potęguj dobro.

■ Nie zwalczaj zła „siłą”, bo będzie oznaczać to nowe zło.

■ Bądź odważny w obliczu przemocy, bądź szlachetny i wierny jak prastare wzorce trzech bohaterów z trzech słynnych eposów świata: Gilgamesz, Hektor, Roland.

■ Kochaj świat i jego piękno, a odrzuć nędzę moralną.

■ Nie wybacжай w imieniu ludzi skrzywdzonych, bo tylko oni mają do tego prawo.

Wiersz kończy się słowem apelem „Idź!”. Poeta nie mówi „idźcie”, lecz „idź” – jakby szukał choćby jednostki, która będzie w stanie unieść prawdę, krzawić humanitarne wartości, nieść ludziom rdzeń tego, co prawdziwe, trwałe i wartościowe.

Czy utwór jest optymistyczny? Można by szybko odpowiedzieć, że nie, że tyle w nim zła, z którym trzeba podjąć walkę, tyle obcości, okrucieństwa, tchórzostwa... Optymizm utworu zawiera się jednak w fakcie, że w ogóle istnieje dekalog, że jest sposób na prawe życie i jest nadzieja na to, by „dać świadectwo” – „spełnić swoją misję”.

◀ W ZESTAWIE PRZYKAZAŃ PANA COGITO SĄ MIĘDZY INNYMI:



Tytułowy bohater utworu zdecydował się powrócić z prowincji na dwór cesarza. Dwór ten przedstawiony jest jako siedlisko politycznych matactw, obłudy i lizusostwa. Władza to temat często podejmowany w poezji Herberta. Jak utrzymać władzę, ludzi w strachu, uniknąć zdrady? – mechanizmy takiej polityki okazują się niezmiennie. Prokonsul wyjechał lub został wygnany, być może dlatego, że krytykował stosunki oparte o zawiść, donos i truciznę. Nie znaczy to, że jest ideałem.

Prokonsul jest z krwi i kości dworu, nie może żyć poza nim, wróci i już przygotowuje środki obronne: ostrożność, pochlebstwo, odpowiedni wyraz twarzy. Przypadek rzymskiego dworu nie jest tu przywołany, by poopowiadać sobie historię, jak to kiedyś było. Jest po to, by wykazać i poddać analizie mechanizm sprawowania silnej, absolutnej władzy oraz siłę jej oddziaływania na poddanych.

„POWRÓT
PROKONSULA”

DLACZEGO KLASYCY?

W wierszu „Dlaczego klasycy” czytamy na pozór relację Tocydydesa z wojny peloponeskiej – drobny epizod. Otóż Tocydydes spóźnił się z odsieczą i zapłacił za to wygnaniem z rodzinnego miasta. Analogicznie – w czasie dzisiejszych wojen – generałowie, którzy popełnili błąd, zawsze znajdują wytłumaczenie, jeśli nie zawiść kolegów, to nieprzychylny wiatry. Jesteśmy inni niż klasycy.

Poeta porównuje dwa modele: przeszłości i współczesności, i przenosi to porównanie w materię sztuki.

Dlaczego klasycy? Bo ich dusze i ich sztuka są proste, powściągliwe – nie jak nasza: „mała rozbita dusza z wielkim żalem nad sobą”... Pozostała po nich wartość budząca szacunek – po nas może pozostać coś, co budzi niesmak i płacz – jak miłość w brudnym pokoju hotelowym. Dlatego klasycy są wzorem. Zauważmy, że wiersz ma budowę tryptyku, którego I część przedstawia odległą Świątłą Przeszość, II – minione, słabe Wczoraj, III – marne, plugawe Dzisiaj.



DO JAKIEGO MITU NAWIĄZUJE UTWÓR „APOLLO I MARSJASZ”?

Mit głosił, że w pojedynku (gra na flecie) między Apollinem i Marsjaszem zwyciężył Apollo. Bóg Apollo obdarł przeciwnika ze skóry i powiesił, a z łez tych, którzy opłakiwali Marsjasza, powstała rzeka.

Wiersz Herberta mówi o tym, co było dalej, już po zakończeniu pojedynku. Oto krzyk cierpiącego Marsjasza tak sugestywnie oddaje jego cierpienie, opowiada całą anatomię bólu (wąwozy pokarmu, lasy płuc, stawy, żółć, krew i dreszcze) – że staje się to nową, silną, konkurencyjną wobec klasycznego piękna (sztuki Apolla) gałęzią sztuki.

Wycie Marsjasza stało się źródłem sztuki konkretnej, bo jest bogate w siłę wyrazu i mówi prawdę. Jest to stara dyskusja i odwieczna rywalizacja apollińskiego (klasycznego, stosownego, regularnego) i dionizyjskiego (pełnego ekspresji uczuć, wyrazu) nurtu w sztuce.

Herbert pyta o źródło i wartość tej drugiej gałęzi. Narodziła się sztuka uczuć z bólu i przeżycia, a ma wartość prawdy o odczuciach i takiego oddziaływania, które wstrząsa odbiorcą. Nawet słowik skamieniał, a drzewo pozostało siwe. Zatem kto wygrał ten pojedynek?



fot. domena publiczna/Wikimedia Commons, Esin Deniz, zapomicon, Onchira Wongsiri/Shutterstock.com, Pixabay.com

- Człowiek wobec śmierci i zagadek istnienia („Brzeg”, „U wrót doliny”)
- Człowiek w poszukiwaniu wartości etycznych („Pan Cogito”)
- Człowiek wobec historii („Raport z oblężonego miasta”, „Trzy studia na temat realizmu”)
- Sztuka – jej wyznaczniki („Dlaczego klasycy”)
- Refleksja nad historią, filozofią, literaturą, Biblią („Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy”)
- Władza, cierpienie, codzienność („Sprawozdanie z raju”)
- Poeta i poezja, ich rola we współczesnym świecie („Przypowieść”)
- Idea „wielkiego powrotu” do tradycji.

JAKIE TEMATY PORUSZA W SWOJEJ POEZJI HERBERT?

Herbert tworzył poezję intelektualną, związaną z tradycją – stąd jego dwudziestowieczny klasycyzm.

INNE CECHY JEGO POEZJI TO:

- ujmowanie aktualnych problemów: moralnych i politycznych w perspektywie uniwersalnej;
- poszukiwanie trwałych wartości, podejmowanie problematyki etycznej w poezji;
- przywoływanie mitów, dzieł sztuki, postaci i wydarzeń historycznych jako materii poetyckiej;
- ironia, humor i prostota języka – jako środki tworzenia.



Zbigniew Herbert (przed 1983)

O AUTORZE

ZBIGNIEW HERBERT (1924–1998)

Poeta i eseista, autor utworów dramatycznych i słuchowisk. Należy do najczęściej tłumaczonych współczesnych twórców. Jako poeta debiutował w 1950 roku, jednak pierwszy tom poetycki pt. „Struna światła” wydał dopiero w 1956 roku.

Czy wiesz, że...

Herbert stał się moralnym przewodnikiem opozycji po publikacji wiersza „Przesłanie Pana Cogito” – wiersza, w którym głosił wierność przegranej sprawie i żądał heroicznego wysiłku. Ten napisany w 1974 roku tekst stał się hymnem tworzącego się ruchu opozycyjnego, z którym Herbert był od czasu utworzenia KOR-u (Komitet Obrony Robotników) ściśle związany.



Zbigniew Herbert w 1983 roku wydał tom zatytułowany znamienne – „Raport z oblężonego miasta”. To rozważania o historii współczesnej. Oblężone miasto to Polska w stanie wojennym. W tym tomie odnajdziemy wiersze będące rozliczeniem ze stalinizmem, poeta okazuje ogólne zniesmaczenie komunizmem.

Najważniejsze teksty z tego tomu: „Ze szczytu schodów”, „Pan Cogito o cnoście”, „Powrót Pana Cogito”, „Potęga smaku” i tytułowy „Raport z oblężonego miasta”.

List oficjalny do organizacji polonijnej

Dorota Nosowska

Jak napisać list oficjalny i czym różni się on od listu prywatnego?



Jaka to forma?

NADAWCA, w lewym górnym rogu

MIEJSCE I DATA napisania listu, w prawym górnym rogu

ODBIORCA, poniżej, środek, lekko w prawo

ZWROT DO ADRESATA, np. Szanowny Panie Prezesie...

WSTĘP, np. przedstawienie się, wprowadzenie w temat

ROZWINIĘCIE, np. zasadnicza prośba, pytanie

ZAKOŃCZENIE, formuły grzecznościowe

PODPIS NADAWCY, w prawym dolnym rogu (Uwaga, bez zdrobnień!)

Typowe słownictwo

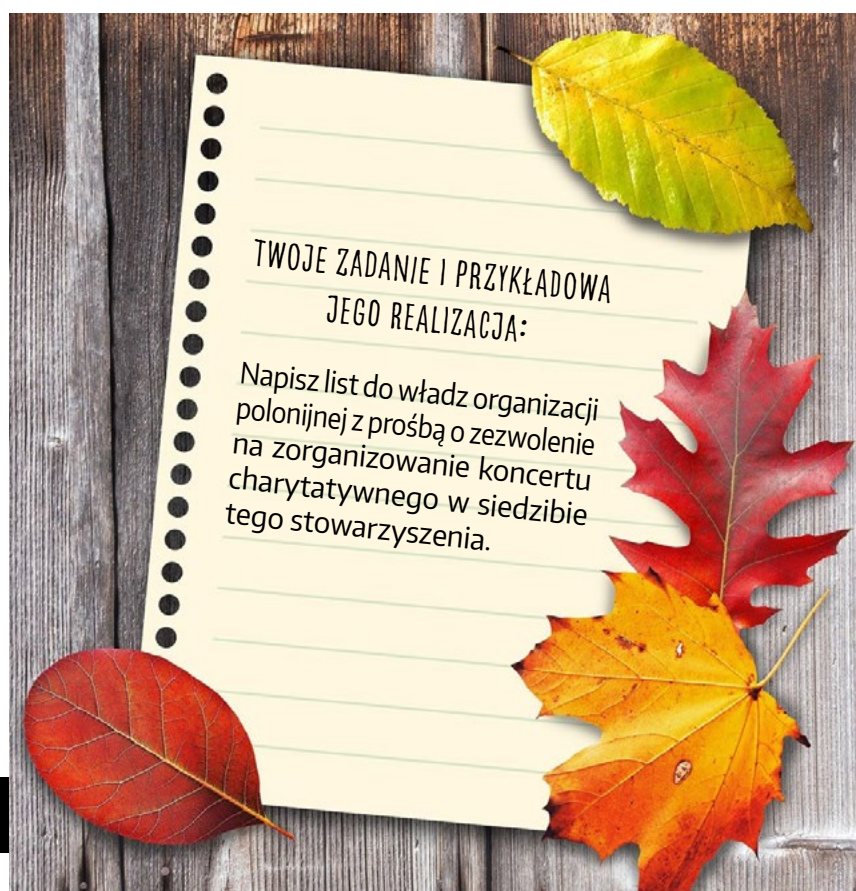
Należące do oficjalnej odmiany języka polskiego, np. w zwrocie do adresata stosujemy tytuły naukowe, funkcje (**Szanowny Panie Profesorze/Ministrze/ Burmistrzu, Dyrektorze, Prezesie**). Unikamy sformułowań: **Szanowny Panie**, a tym bardziej **Miły Panie, Kochany...**

Używamy sformułowań typowych dla stylu urzędowego, gotowych formuł, np. **zwracam się z prośbą** zamiast **proszę**.

Unikamy poufałości.

Podpisujemy się pełnym imieniem i nazwiskiem (pod listem oficjalnym nie można podpisać się **Zuzia Nowak** – to bardzo częsty błąd uczniów). Unikamy zdrobnień.

Zapamiętaj: listu oficjalnego, nawet jeśli pisany jest w formie e-mailowej, nie rozpoczynamy również od formuł: **dzień dobry** czy **witam** (to ostatnie sformułowanie sugeruje wyższość wypowiadającego je nad „witany”).



Zuzanna Nowak
Przewodnicząca Samorządu
Uczniowskiego
Szkoły Polskiej w Londynie

Londyn, 10.10.2020 r.

Szanowny Pan
Prezes Stowarzyszenia
Polonii w Londynie
Jan Polański

Szanowny Panie Prezesie,

jestem uczennicą klasy ósmej Szkoły Polskiej w Londynie. Od pół roku pełnię zaszczytną funkcję przewodniczącej Samorządu Uczniowskiego. W imieniu naszej szkolnej społeczności piszę do Pana z gorącą prośbą, która dotyczy pomocy naszemu choremu koledze, Maciejowi Kwiatkowskiemu. Jej spełnienie mogłoby znacząco odmienić jego życie. Wierzę, że Pan, jako osoba ciesząca się ogromnym autorytetem i liczącą się w naszym środowisku polonijnym, mógłby nam bardzo pomóc.

Nasz kolega, ósmoklasista, podczas tegorocznych wakacji uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, wskutek czego stał się osobą niepełnosprawną. Przeszedł kilka operacji, a następnie rozpoczął rehabilitację, która okazała się niewystarczająca i kosztowna. Postanowiliśmy mu pomóc, by mógł wrócić do zdrowia i z powodzeniem podjąć naukę w naszej szkole.

Na terenie naszej szkoły zorganizowano kiermasz i koncert charytatywny. Uczestniczyli w nim uczniowie, nauczyciele i rodzice. Na imprezie wystąpili m.in. nasz szkolny chór, koło teatralne i kwartet, w którym grają uczniowie. Był też występ pary tanecznej rodziców jednej z uczennic z naszej szkoły. Środki zebrane podczas koncertu okazały się jednak niewystarczające. Dlatego pragnęlibyśmy zorganizować większą imprezę charytatywną w siedzibie Stowarzyszenia Polonii w Londynie, najlepiej w listopadzie tego roku. Mamy do zaoferowania ciekawy program artystyczny, który mógłby wzbogacić ofertę kulturalną ośrodka polonijnego.

Zwracamy się do Pana Prezesa z gorącą prośbą o zgodę na organizację imprezy w budynku Stowarzyszenia Polonii w Londynie oraz jej wsparcie swoim autorytetem. Maciej, którego chcemy wesprzeć, zasługuje na pomoc. Jest wspaniałym człowiekiem, dobrym uczniem oraz odnoszącym pierwsze sukcesy pianistą (wypadek przerwał jego karierę). W przyszłości na pewno rozślawi naszą polonijną społeczność.

Uczniowie i pracownicy naszej szkoły, a w szczególności samorząd i jego opiekunowie, niecierpliwie oczekują na odpowiedź Pana Prezesa. Będziemy bardzo wdzięczni za pozytywne odniesienie się do naszej prośby. Z chęcią odpowiemy na wszystkie pytania. Możemy obiecać, że dołożymy wszelkich starań, by zorganizowana przez nas impreza osiągnęła najwyższy poziom artystyczny.

Z wyrazami szacunku,
Zuzanna Nowak,
przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego



Zwróć uwagę na:

- umieszczenie danych nadawcy i odbiorcy – w liście oficjalnym jest to konieczne,
- oficjalny nagłówek: **Szanowny Panie Prezesie**,
- trójdzielny podział listu: w pierwszej części uczennica przedstawia się i wyjaśnia, po co pisze list do prezesa organizacji polonijnej, w drugiej części nadawca opisuje zasadniczy problem, w części trzeciej, czyli w zakończeniu, prosi o odpowiedź i stosuje formułę grzecznościową,
- podział na akapity odpowiada strukturze listu,
- podpis – bardzo oficjalny,
- sformułowania: „Będziemy bardzo wdzięczni za pozytywne rozpatrzenie naszej prośby...”, „z wyrazami szacunku...”,
- słownictwo – poprawne, oficjalne, nie ma tu slangu młodzieżowego, wulgaryzmów,
- pisownię – wyrazy odnoszące się do adresata: **Pan, Pan Prezes** rozpoczynane są wielką literą.

Niektóre związki frazeologiczne mają zaskakujące znaczenie. Lepiej je znać, by potem nie siedzieć cicho jak mysz pod miotłą. ☺

ZWIERZAKI WE FRAZEOLIGIZMACH

KOT ➔

BAWIĆ SIĘ Z KIMŚ JAK KOT Z MYSZKĄ

Jeśli bawisz się z kimś jak kot z myszką, znaczy, że się z nim droczysz, drażnisz, wykorzystujesz swoją przewagę. To nieuczciwe zachowanie – prowadzenie wobec kogoś zwodniczej gry!

DRZEĆ Z KIMŚ KOTY

Czyli być z kimś w niezgodzie – bardzo się nie lubić i ciągle kłócić.

BIEGAĆ JAK KOT Z PEČHERZEM

To biegać w różnych kierunkach bez określonego celu. W dawnych czasach dla rozrywki przywiązywano kotu pečherz zwierzęcy wypełniony grochem. Zwierzę chciało się uwolnić od hałasu, a nie mogło, dlatego biegało jak oszalałe.

KOCIA MUZYKA

Słyszałeś kiedyś, jak w marcu hałasują koty? Te piski, wrzaski, hałas, ogłuszający jazgot – to właśnie kocia muzyka. Jeśli ktoś kiedyś nazwie tak twoje próby muzyczne, naprawdę nie masz się z czego cieszyć!

KUPOWAĆ KOTA W WORKU

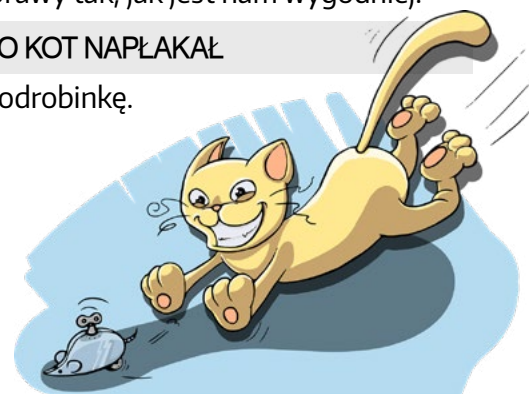
Oj, nie doradzamy. Kupowanie kota w worku to nabycie czegoś bez dokładnego przyjrzenia się danej rzeczy – stąd może potem wynikać wiele – niekoniecznie miłych – niespodzianek.

ODWRACAĆ KOTA OGONEM

Czyli w bardzo wykrętny i fałszywy sposób zmieniać sens czegoś. To zręczne przeinaczanie sprawy tak, jak jest nam wygodniej.

TYLE CO KOT NAPŁAKAŁ

To naprawdę bardzo mało, odrobinę.



WILCZY APETYT

Ogromny głód, wielka ochota na przekąszenie czegoś. Jeśli wprost zjadasz z talerza, można o tobie powiedzieć, że masz wilczy apetyt.

WILCZY BILET

Gdzie można się udać, mając wilczy bilet? Oj, raczej nigdzie! Wilczy bilet to zakaz wstępu dla kogoś, uznanie kogoś za osobę niemiłe widzianą!

➔ **WILK**

MYSZ ➔

BIEDNY JAK MYSZ KOŚCIELNA

Oj, nie powodzi się takiemu komuś najlepiej! Jest bardzo biedny – no, bo co taka mysz może mieć na własność?

SIEDZIEĆ CICHU JAK MYSZ POD MIOTŁĄ

Jeśli zapomniawsz odrobić pracy domowej, właśnie tak będziesz siedział na lekcji – postarasz się nie zwrócić na siebie uwagi nauczyciela, obawiając się konsekwencji. Jednym słowem – nie będziesz się rzucać w oczy.



CHODZIĆ JAK BŁĘDNA OWCA

Czyli chodzić w zamyśleniu, snuć się bez celu, nieprzytomnie.

CZARNA OWCA

To żaden zaszczyt być nazwanym w ten sposób! Czarna owca to osoba, która swoim zachowaniem kompromituje własne środowisko. Przecież każda porządna owca powinna być biała! Jeśli jest czarna, oznacza to, że jest wyrzutkiem, odszczepieńcem.

OWCA



PIES

ŻYĆ JAK PIES Z KOTEM

Lepiej nie żyć tak z bliskimi, bo ten związek frazeologiczny oznacza ciągłe kłótnie. A po co ci to?

POGODA POD PSEM

Brr! To paskudna pogoda, najczęściej deszczowa.

PSIE ŻYCIE

Marne, nie do pozazdrosczenia. Czyżby pies miał aż tak źle?

NA PSA UROK

Zła wróżba, zaklęcie – niech złe spotka psa, nie mnie.

WIERNY JAK PIES

To już wierniejszy być nie może.

POCAŁUJ PSA W NOS

Gdy ktoś tak do ciebie mówi, oznacza to: „Wypchaj się, nic ci się nie uda”.

NI PIES, NI WYDRA

Zupełnie nie wiadomo co.

CZUĆ SIĘ JAK ZBITY PIES

Oj, to fatalnie! Bardzo źle się czujesz!

ZEJŚĆ NA PSY

Stracić dawną klasę, zubożeć, podupaść.

ZABIERAĆ SIĘ JAK PIES DO JEŻA

Podchodzić do czegoś bardzo niechętnie, z przesadną ostrożnością.

WIESZAĆ NA KIMŚ PSY

Znieważać kogoś, obrażać.

PSI OBOWIĄZEK

Obowiązek, od którego nie można się wykręcić, który trzeba spełnić.

KUPIĆ COŚ ZA PSI GROSZ

Czyli bardzo tanio, za bezcen.

fot. Pixabay.com



Wzięłam sprawy w swoje RĘCE!

Po wydaniu „Wielkich planów”, kiedy zaczęło przybywać mi fanów, pomyślałam, że to właśnie jest mój czas i muszę go wykorzystać najlepiej, jak potrafię – mówi Marcelina Szlachcic, młoda, utalentowana artystka, uczestniczka pierwszej edycji polskiego talent show „The Voice Kids”.

Mimo drobnych zmartwień, podnoszę się i idę spełniać swoje marzenia.

„Cogito dla Polonii”: Twój udział w „The Voice Kids” sprawił, że o Marcelinie Szlachcic dowiedziała się branża muzyczna. Domyślam się, że ciężko było po takim sukcesie ogarnąć szkołę i obowiązki domowe. Jak sobie radzisz z tym, że teraz właściwie masz dwa życia: to szkolne i to zawodowe – muzyczne?

MARCELINA SZLACHCIC: Szkoła zawsze była dla mnie na pierwszym miejscu i dalej bardzo mi zależy na tym, żeby mieć dobre oceny i dobrze sobie radzić. Teraz jest mi ciężiej, ponieważ często wyjeżdżam do Warszawy tworzyć nowe piosenki lub nagrywać – zdarza się, że nadrabiam lekcje w hotelu lub w pociągu. Staram się pogodzić te dwie bardzo ważne dla mnie sprawy. Na razie daję sobie radę i mam nadzieję, że tak zostanie.



W czym jesteś mocna, jeśli chodzi o szkolne przedmioty?

W szkole mam rozszerzenie z geografii i historii i to są właśnie jedne z moich ulubionych przedmiotów, ale oprócz nich lubię język angielski.

Gdy wracasz do domu ze studia nagraniowego, radia lub telewizji, przestajesz być tą artystką Marceliną. Ta domowa Marcelina na kogo najbardziej może liczyć w trudnych dla siebie momentach?

Ta domowa Marcelina ma wokół siebie cudownych, wspierających rodziców, którzy dobrze doradzą w każdej sytuacji. Ma też wspaniałą siostrę, która zawsze mnie pociesza, kiedy coś wychodzi słabiej lub nie tak, jak bym chciała. Oprócz rodziny mam też przyjaciół, którzy trzymają za mnie kciuki, pomagają w każdej sytuacji i po prostu są ze mną.



W singlu „Wielkie plany” śpiewasz o dziewczynie z silną osobowością, która stawia sobie cele i skutecznie je realizuje. Słuchając Ciebie, wierzę, że śpiewasz o sobie. Nie mylę się?

Do powstania tej piosenki zainspirowały mnie moje przeżycia po udziale w „The Voice Kids”. Wtedy byłam już przekonana, że śpiew to jest coś, w co chcę się zaangażować z całych sił. Moim celem było zrobienie jak najlepszego singla. Miałam wielkie plany i dużo pozytywnej energii – z tego powstała moja pierwsza piosenka.



W kawałku „Nie wiem” śpiewasz: „Biorę sprawy w swoje ręce”. Pamiętasz ten moment, w którym pomyślałaś: Właśnie teraz zawalczę o swoje marzenia!

Po wydaniu „Wielkich planów”, kiedy zaczęło przybywać mi fanów, pomyślałam sobie, że to właśnie jest mój czas i muszę go wykorzystać najlepiej, jak potrafię. Wzięłam sprawy w swoje ręce i tak z wielkim zapałem do dalszego działania stworzyłam piosenkę „Nie wiem”.



Bycie artystą jest fascynujące, ale zapewne i Tobie zdarzają się gorsze dni. Co wtedy motywuje Cię do działania?

Motywuje mnie myśl, że muszę wziąć się w garść i zacząć działać, a nie przejmować się małymi potknięciami. Mimo drobnych zmartwień, podnoszę się i idę spełniać swoje marzenia.

W „Porozmawiaj ze mną” śpiewasz o tym, że każdy z nas spotyka przypadkowe osoby, które zmieniają nasze życie – na lepsze bądź gorsze. W Twoim życiu też tak było?

Staram się, aby moje piosenki opisywały moje aktualne życie, uczucia, sytuacje. Z tą też tak było. W moim życiu pojawiło się wiele osób, które nauczyły mnie, że nie można tak szybko ufać ludziom, ale spotkałam też osoby, które są obok mnie do tej pory i wiem, że zawsze mogę na nie liczyć.

fot. Wojtek Koziara, A. Rawicz

MIKROMUSIC
"KRAKSA"

Mikromusic o miłości



„Rok temu, gdy zaczęłam pisać piosenki do nowej płyty, wiedziałam, że opowiadać będzie o miłości. Świat przeżywa trudne chwile i my, artyści, czując, że zachwiany został balans energii, zaczynamy szukać wokół siebie miłości.

Kraksa to pies. Ma 18 lat, urodziła się w okolicach Koszalina. Miała być jednym z utopionych zaraz po urodzeniu szczeniąt z niechcianego miotu. Uratowana przez przypadkowego świadka. Przechodziła z rąk do rąk. W końcu trafiła do mnie. Miała chorobę sierocą. Całe życie mnie pilnowała. Aż do teraz, kiedy ze starości ogłuchła i oślepla. Odpoczywa w legowisku przed nadchodzącą po nią powoli śmiercią. Ale już wie, że nie opuszczę jej. Póki śmierć nas nie rozłączy.

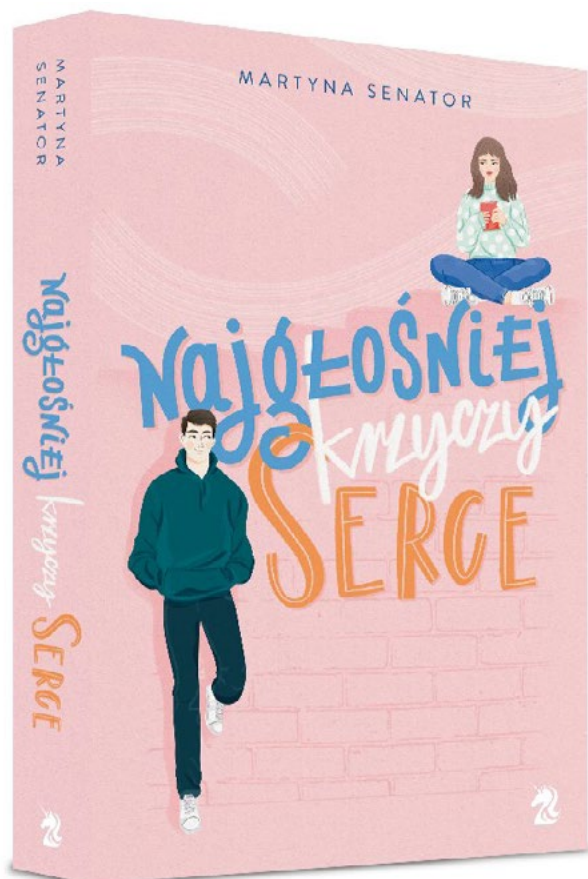
Kraksa wie o mnie najwięcej. Była ze mną na prawie każdym etapie mojego życia. Nagrała ze mną wszystkie płyty Mikromusic, często śpiąc obok moich stóp, gdy śpiewałam do mikrofonu w studiu” – wyznaje **Natalia Grosiak**, niepowtarzalna, wyjątkowa artystka, wokalistka zespołu Mikromusic, z którym nagrała nowy album pod tytułem „Kraksa”. Po tak poruszającym wyznaniu nikogo już nie zdziwi tytuł nowej płyty ani to, że opowiada ona o miłości. O miłości bezwzględnej, do własnej osoby, wewnętrznego dziecka, przyjaciół, psa... Muzycznie Mikromusic trzyma się swojego stylu, podobnie tekstowo, i w tym tkwi siła każdego ich albumu. To kapela jedna z najbardziej poetyckich, która zaprasza do swojego klimatycznego świata.



Wspaniała i ważna opowieść o tym, co się dzieje, gdy krzyczy nasze serce

Martyna Senator napisała powieść, o której będziecie często rozmawiać, bo jej treść aż krzyczy od trudnych tematów, które są wam bliskie. Szkolny hejt, agresja i gniew dotyczy niemal każdego nastolatka. Dlatego powieść „**Najgłośniej krzyczy serce**” da coś więcej niż tylko poruszającą i dobrą opowieść o sprawach młodych. Ma działanie terapeutyczne. Autorka na swoim fanpage’u przyznała, że jest to jej najważniejsza powieść: „To nie tylko opowieść o szkolnym hejcie, gniewie i nieuzasadnionej agresji. To historia, w której pierwsza miłość rozkwita w najmniej spodziewanym momencie, a przyjaźń dodaje sił i przynosi ukojenie”. Historie bohaterów powieści oparte są na prawdziwych. Nina jest cichą, spokojną dziewczyną, która przeżywa koszmar za sprawą szkolnych prześladowców. Kacper jest zamkniętym w sobie chłopakiem, który nikogo nie dopuszcza do swojego świata. Na pozór pewny siebie, swoją przeszłość chowa pod kapturem bluzy, a myśli zagłusza muzyką. Poznanie Niny otwiera go na mówienie o uczuciach...

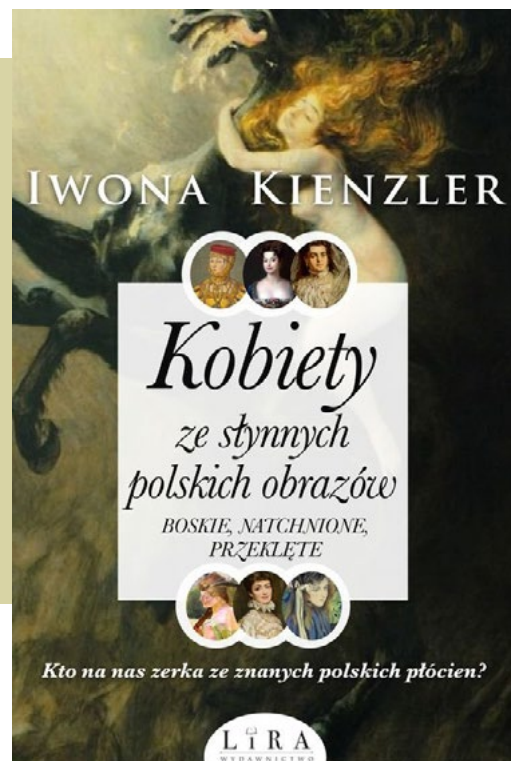
Koniecznie poznajcie historię Kacpra i Niny i nie milczcie, gdy wasze serce krzyczy! Posłuchajcie pisarki: „Każdy moment jest dobry, żeby zacząć o sobie walczyć. Żeby reagować, gdy komuś dzieje się krzywda. Żeby pomóc lub szukać pomocy”.



Kto na nas zerka ze znanych polskich płócien?

Iwona Kienzler pisze niezwykle ciekawe i zajmujące biografie znanych postaci historycznych. W jednym z wywiadów autorka przyznała, że chciałaby żyć w czasach królowej Bony. ☺ W swojej ostatniej książce pt. „**Kobiety ze słynnych polskich obrazów. Boskie, natchnione, przeklęte**” zabiera nas do świata polskiego malarstwa. Jeśli patrząc na obrazy Stanisława Wyspiańskiego, zastanawiasz się, kim była nieśczęśliwa dziewczyna z jego portretów, to odpowiedzi na to pytanie udzieli ci Iwona Kienzler. Dzięki pisarce dowiesz się, dlaczego większość mitycznych postaci na obrazach Malczewskiego ma twarz tej samej kobiety o niepokojącej urodzie? Kto stał za desperackim czynem młodego Podkowińskiego, kiedy ten zdecydował się pociąć nożem swoje najszlachetniejsze płótno?

Książka Kienzler pokazuje, że za kobietami ze znanych polskich obrazów kryją się dramatyczne, ale pasjonujące historie. Publikację wzbogacają reprodukcje omawianych dzieł.



O czym ŚPIEWA Zuza JABŁOŃSKA?



Zuza Jabłońska śpiewa dojrzałe i nieprzeciętnie, to jedna z najciekawszych młodych polskich artystek. Warto posłuchać jej debiutanckiego albumu pt. „**Psycho**”, bo na nim wokalistka porusza ważne problemy społeczne.

Do posłuchania np. debiutancki utwór „Sami” i „Powiedz mi to w twarz”, który nagrała z Janem-rapowanie i Silesem – ta piosenka jest sprzeciwem wobec hejtu w Internecie. Jest też „Spacer po linie” i utwór „Wisła”, w którym Zuza porusza tematy tolerancji. Uwagę zwraca piosenka „Ty tylko chcesz” z Kubą Karasiem z The Dumplings. Na albumie nie zabrakło i innych wyjątkowych gości, pojawiają się m.in. **Sarius, Czesław Śpiewa**. Krążek ukazał się w wersji standard (12 utworów) i deluxe (16 utworów).

Poznaj losy „Skrzydlatej ferajny”

Sławomir Kopeć jest historykiem i autorem poczytnych książek, w których przedstawia historię poprzez fakty mało znane, zapomniane lub pomijane w oficjalnych monografiach. Prezentuje ważne i znane, ale także i te zapomniane postaci. W swojej nowej książce pt. „**Skrzydłata ferajna**” przedstawia powojenne losy polskich pilotów myśliwskich, o których Winston Churchill mówił: „Ci cholerni Polacy”. Bohaterowie bitwy o Anglię po 1945 roku to ludzie o niezwykłej odwadze i ogromnej fantazji. Żyli szybko, umierali młodo, a o ich wyczynach krążyły legendy. W 1940 roku byli dla Brytyjczyków bohaterami. W 1945 roku okazali się niepotrzebni i niewygodni. Jakie były powojenne losy Witolda Urbanowicza, Stanisława Skalskiego, Bohdana Arcta i innych bohaterów walk lotniczych na froncie zachodnim? Jak radzili sobie ze świadomością, że każdy dzień może być tym ostatnim? Koniecznie przeczytaj, co odkrył i opisał Sławomir Kopeć.

Niezwykła historia młodych lotników, którzy zadziwili świat swoją odwagą i umiejętnościami. Za swoje nieprawdopodobne sukcesy zapłacili najwyższą cenę.

Przeczytacie o kulisach ich życia, niewyczerpanej fantazji, sukcesach, błędach i determinacji. To opowieść o ludziach żyjących na krawędzi, tęskniących za zastrzykiem adrenaliny i codzienną dawką ryzyka.



fot. materiały promocyjne

Przeżycie wielkiego Papieża Polaka
Jan Paweł II (18.05.1920–02.04.2005)

Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali.

NIE ŻYJE SIĘ, NIE KOCHA SIĘ, NIE UMIERA SIĘ - NA PRÓBĘ.

*Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których
duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy.*

MIŁOŚĆ, KTÓRA JEST GOTOWA NAWET ODDAĆ ŻYCIE, NIE ZGINIE.

WCZORAJ DO CIEBIE NIE NALEŻY. JUTRO NIEPEWNE...
TYLKO DZIŚ JEST TWOJE.

Nie potrafi przebaczać innym,
kto sam nie zaznał przebaczenia.

BEZ ZADZIWIENIA CZŁOWIEK POPADŁBY
W RUTYNĘ, PRZESTAŁBY SIĘ ROZWIJAĆ
I STOPNIOWO STAŁBY SIĘ
NIEZDOLNY DO ŻYCIA
NAPRAWDĘ OSOBOWEGO.

Młodych pociągają wymagania
i wysokie ideały.

SZCZĘŚCIE OSIĄGA SIĘ
PRZEZ OFIARĘ.

JESZCZE BĘDZIE PIĘKNIE,
MIMO WSZYSTKO.
TYLKO ZAŁÓŻ WYGODNE
BUTY, BO MASZ DO
PRZEJŚCIA CAŁE ŻYCIE.

